Nr. 259. We Lwowie Wtorek dnia 13. Listopada 1877. **Rok X.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie ... marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 ... do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie ... kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Akademickiej pod l. 3, naprzeciw Hotelu Żorża; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2, Paris, w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Lwów 12. listopada.

Znaną jest czytelnikom naszym wojna, którą prowadzimy z zarządami kolejowemi o język administracyjny Na pozór zdawaćby się mogło, że to mała rzecz, nacechowana przesadą narodowościową — prosty upor formalistyczny. Tak jednak nie jest. Ze sprawą języka polskiego w administracjach kolejowych łączy się ściśle przyszłość naszej młodzieży technicznej. Jak na dzisiaj, młodzież ta nie ma widoków. Mamy mnóstwo techników, którzy z ofiarą zdrowia ukończywszy kursa, znajdują się literalnie bez chleba — muszą brać dyurny po sądach lub urzędach finansowych z tej prostej przyczyny, że Naboby naszych kolei żelaznych, zamiast na praktykę przyjmować krajowców, wszelkie opróżnione miejsca obsadzają żywiołami importowanemi z Niemiec, bardzo często nie zważając nawet na brak kwalifikacji. Awans dla krajowców jeżeli nie całkiem zamknięty, to przynajmniej tak utrudniony, że najlepsze siły ludzkie ścierają się w walce o byt, popłatność bowiem posad urzędniczych jest nad wszelki wyraz licha, i nie zostaje w najmniejszym stosunku do kolosalnych pensyj i remuneracyj, jakie otrzymują członkowie Rad zawiadowczych i dyrektorowie, — ani w żadnym stosunku do pracy wytężającej a odpowiedzialnej.

W kwestji języka administracyjnego odpierają nam zawsze, iż trudno wymagać, aby kapitaliści zagraniczni, którzy są w posiadaniu przeważnej części akcyj kolejowych, brali wzgląd na kraj, a bądź co bądź koleje są przedsiębiorstwem prywatnem. Na zarzut ten odpowiadamy, że węgierskie koleje w daleko wyższej mierze są własnością kapitału zagranicznego niż galicyjskie, a przecież rząd tam potrafił zastosować odpowiednie środki, aby ten kapitał obcy nie tyranizował stosunków krajowych; Węgrzy wychodzili z tego zapatrywania, że koleje gwarantowane nie są bynajmniej prywatnemi przedsiębiorstwami, i że rząd w interesie kraju ma prawo dyktować im przepisy.

We czwartek będzie poświęcony nowy gmach szkoły politechnicznej we Lwowie, który kosztował około $1^1/_2$ miljona guld., wygląda wspaniale, jest budową wprawdzie monumentalną, a jednak nie bez smutku spoglądamy na niego. W tym ogromnym gmachu zaledwo 160 młodzieży pobiera nauki w br., a jednocześnie i cyfra młodzieży uczęszczającej do szkół realnych redukuje się co roku w sposób przerażający. Nic w tem dziwnego, bo dla naszej młodzieży technicznej nie masz chleba we własnym kraju, język bowiem niemiecki w administracji kolejowej ułatwia napływ innokrajowców, popieranych stosunkami familijnemi i protekcyjnemi — mimo, że w radach zawiadowczych zasiadają obywatele polscy.

W takiem położeniu ilość młodzieży poświęcającej się zawodom technicznym musi się zmniejszać z roku na rok, i jeżeli nie nastanie zmiana — to wydatek uczyniony na gmach lwowskiej politechniki posłuży kiedyś pp. Süssom w Wiedniu za nową broń zaczepną przeciwko nakładom na instytucje krajowe.

W chwili tedy, gdy sprawa ta nabiera formalnej nagłości, przypominamy, że jestto również jak wiele innych, sprawa, w której nasza reprezentacja wiedeńska — milczy, puszczając mimo uszu głosy dobywające się z kraju, jakby i tu zachodziły jakie względy na posiadaczy dóbr zakordonowych, i nie masz nikogo, coby sobie za specjalne zadanie wziął, zająć się i przeprowadzić rzecz jak tego wymaga interes kraju, stanowiącego czwartą część Przedlitawji, a zaiste nie milczeniem, ale ciągłem i ciągłem wyłuszczaniem przy każdej zdarzonej lub umyślnie wywołanej sposobności — rzeczy takie posuwają się naprzód i dojrzewają wreszcie do uregulowania w drodze prawodawczej.

Polityczne osobistości współczesnej Francji.

Książę Audifffret-Pasquier.

Dystyngowany ten człowiek, obecnie prezydujący w senacie, zjednał sobie wysokie stanowisko w kraju od pierwszego swego ukazania się na świecie politycznym, gdy przedstawiał raport komisji, badającej wojnę niemiecką i powiedział sławną mowę obwiniającą imperjalistów. Ma lat sześćdziesiąt dwa. Powodzenie miał ogromne i nagłe, gdy odsłonił haniebną korupcję, która wysłała armję francuską na wojnę bez żywności, i niezdarność dowódzców, którzy rozdzielając tę armję spowodowali jej klęskę. Wykrzyknik jego: *Varre legiones redde!* długo dźwięczał w uszach Francuzów.

Ks. Audiffret Pasquier jest to mężczyzna powierzchowności imponującej. W polityce trzyma się tak zwanego *juste milieu*, lawirując między orleanizmem a lewem centrum, albo raczej między republikanizmem a prawicą. Może on spokojnie czekać na wypadki i przyjąć funkcje od każdego rządu, z wyjątkiem bonapartyzmu, nie narażając się na zarzut niestałości. Rozmawiając niedawno z jednym z naszych korespondentów tak się wyraził o wyborach:

„Zdaniem mojem rząd pozyska dość głosów, ażeby lewe centrum uczynić panem sytuacji. W takim razie grupa ta stanie się słupami Herkulesa dla demagogów, mówiąc im: *Nec plus ultra.* Koresp. Książę spokojnie zapatruje się na przyszłość. Książę. O co tu niepokoić się? Pierwszem słowem, które zechcą wymówić radykalni, będzie amnestja. Ten jeden okrzyk przywróci marszałkowi władzę, jakiej mu nie przyznają. Więcej nie będzie potrzeba, by rzucić w jego ramiona wszystkie centra, a nawet niektórych republikanów. Koresp. Czy Grevy nie mógłby mieć jakiej władzy? Książę. Nie, ponieważ w oczach publiczności Grevy nie jest podtrzymywany przez wpływ, jaki marszałek ma na armję. Koresp. Więc książę sądzi, że pomoc armji może być potrzebną? Książę. Nie rozumiem przez to, by były jakie rozruchy do stłumienia, ale powinniśmy dać państwom zagranicznym rękojmię spokojności; pierwszą zaś taką rękojmią będzie żołnierz na czele Francji Koresp. A jeżeli marszałek umrze? Książę. Ze wszystkiego można wnosić, że jenerał Chanzy będzie powołany do zastąpienia go. Koresp. Czy książę przypuszcza drugie rozwiązanie izby? Książę. Byłoby to bezużytecznem; lewe centrum podejmie się zabezpieczenia przyszłości, a sądzę, że możemy liczyć na nie.

Dziennikarstwo francuskie.

(*République française*, dziennik poranny, odbija zwykle 20.000 egzemp. dziennie. Jest w opozycji z marszałkiem. Zasady skrajne).

Leon Gambetta.

Leon Gambetta, naczelny redaktor tego dziennika, ma obecnie trzydzieście dziewięć lat. Włosy nosi długie, broda poczyna mu siwieć. Wydaje się ociężałym i pospolitym. Pomimo czarnego ubrania, które zawsze nosi, by nadać sobie minę poważną, nie mógł on jednak pozbyć się pewnych ruchów nie zbyt dystyngowanych, które przed ośmiu laty, gdy okazywał pewną pogardę dla dobrego tonu, wyróżniały go na ulicy. Odwidzających przyjmuje, jak gdyby ci przedstawieni mu byli w kawiarni, to jest ze spowszedniałą szczerością, połączoną z obojętnością. Podczas rozmowy bezustannie zmienia pozycję. Z natury jest wesoły.

Odpowiadając na zapytanie co do przypuszczalnego rezultatu wyborów, powiedział:

„Będzie nas przeszło czterystu w nowem zgromadzeniu, a wynikiem tego będzie, że marszałek znajdzie się zmuszonym poddać się, albo ustąpić."

A nim zdołałem mu odpowiedzieć, dodał:

„Ale teraz rzeczy zmieniły się: marszałek musi wynosić się.

Koresp. Ale przypuśćmy że podda się? Gambetta. W każdym razie musi się wynosić. Nie potrzebujemy go — i na długo. Nigdy nie natchnie on zaufaniem większości, którą wypędził ze Zgromadzenia i która tam powraca. Koresp. Więc zrobiliście już wybór nowego prezydenta na bliską przyszłość? Kto nim będzie? Gambetta. Czy sądzisz pan że śmierć Thiersa zmodyfikuje rezultat wyborów? Gambetta. Tak jest, pod względem osobistości; ale nie co do liczby. Koresp. Mówią że gdy stronnictwo pana dostanie się do władzy zechcecie przywrócić gwardję narodową i skasować armję terytorjalną? Koresp. Prace Thiersa będą uszanowane, a reorganizacja armji jest jedną z tych prac. Koresp. A jednak Thiers właśnie potępił komunistów, którym chcecie udzielić amnestji? Gambetta Thiers był zmuszony tak postąpić. Gdyby mu stało czasu, to nie dopuściłby po większej części procesów, które dziś jeszcze wytaczają się. Nie pozwoliłby oddawać pod sąd marszałka Bazaine, który jednak w oczach Francji jest większym zbrodniarzem, aniżeli komuniści. Koresp. Jak się skończy proces, skazujący pana na trzy miesiące więzienia. Gambetta. Nie miałem jeszcze czasu pomyśleć o tem.

Siècle.

(Jeden z głównych dzienników republikańskich. Był czas, gdy tylko „Siecle" otwarcie wypowiadał zasady republikańskie w Paryżu. Napoleon III. mawiał, że „opozycja powinna mieć swój dziennik i gdyby „Siecle" nie istniał, jabym go wynalazł." Odbija 35.000 egzemplarzy dziennie).

Juliusz Simon.

Minister niedawno usunięty przez Mac-Mahona, były naczelny redaktor *Siecle'a*, urodził się w roku 1814 w Lorient: prawdziwe jego nazwisko jest Suisse.

Ukończywszy studja, mianowany został suplentem w kolegium w Rennes, w roku 1833 w szkole normalnej w Paryżu, następnie w roku 1839 mając 25 lat, zastąpił znanego Cousin na katedrze filozofji w Sorbonie. Wykłady jego miały powodzenie. Wkrótce potem został współpracownikiem czasopisma *Revue des Deux Mondes.* W roku 1848 wybrany deputowanym do Zgromadzenia narodowego z departamentu Cotes-du-Nord, głosował z lewem centrum i podczas zamachu stanu, zaprotestował urzędownie w Sorbonie przeciw temu pogwałceniu wolności. Wykłady jego zamknięto.

W następnych latach wielokrotnie próbowano pogodzić go z cesarstwem. Ofiarowano mu tekę ministerstwa oświaty; ale odrzucił wszystkie propozycje, chociaż mieszkał na piątem piętrze przy placu Madelaine. W roku 1869 departament Girondy wysłał go do ciała prawodawczego. Tam protestował energicznie przeciw wypowiedzeniu wojny Prusom w roku 1870, a po rewolucji 4. września obrany został członkiem rządu obrony narodowej. Za Thiersa był ministrem oświaty. Gdy nowa konstytucja weszła w życie, mianowany został senatorem i w tym samym dniu obrany członkiem akademji. Niedawno był prezydentem rady ministrów Mac-Mahona.

Juliusz Simon przyjął naszego korespondenta dość zimno, a zapytany o wyborach, tak się wyraził:

„Republikanie powrócą do Izby w liczbie 380 do 390. Chociaż pobyt mój w ministerstwie był krótki, mogę jednak z góry ocenić rezultat zabiegów republikanów. Jeżeli tylko ci działać będą ostrożnie i nie spuszczać się na wypadki. Koresp. Co zrobi większość, gdy Izba zbierze się? J. Simon. Zawotuje kredyta bez opozycji. Ci, którzy liczą na to, że się zdradzi robiąc niedorzeczności, zawiodą się. Izba rozwiązana była zgromadzeniem poważnem; nowa będzie również taką, w skutek tego faktu, że ponowny wybór zwiększy zaufanie jakie kraj w niej pokłada. Lekkomyślne słowa zastąpione zostaną przez czyny dążące do ukonsolidowania republiki. — Koresp Czy sądzisz pan, że nastąpi rewizja konstytucji? J. Simon. Nie. Nowe prawa będą oparte na konstytucji; uzupełnią one już istniejące i nadadzą większą siłę organizmowi republikańskiemu. Koresp. Czy marszałek Mac-Mahon zechce zostać przy władzy? J. Simon. Pod tym względem jest on tak samo panem swoich czynności, jak większość jest panią gabinetu. Koresp. Czy wierzysz pan w dójście p. Grevy do prezydentury? J. Simon. Jest to pożądanem, ale może nie koniecznem. Wszakże marszałek zrobiłby rozsądnie, gdyby się usunął, wiedząc zwłaszcza, że pozostawia stanowisko człowiekowi tak zacnemu jak Grevy, posiadające mu bezwarunkową ufność republikanów.

Figaro.

(Dziennik poranny. Zwykle odbija 70.000 egz. Konserwatywny. Organ półurzędowy ministra Fourtou.)

Vilmessant,

naczelny redaktor tego dziennika, ma około 68 lat. Jest bardzo otyły, ale pomimo to ruchliwy i wesołego humoru. Sam kieruje redaktorami, których ma około trzydziestu. Nikt lepiej od niego nie zna indywidualnych zdolności wszystkich członków swego sztabu.

Zajmuje go głównie wszystko dotyczące ruchu paryskiego; prowincja jest mu mniej więcej obojętną. Obce kraje poczytuje za należące do jakiejś innej części świata. Przed rokiem urządził system korespondencyj ze wszystkich stolic europejskich, ale potem zaniechał tego. Nigdy nie chciał mieć korespondencyj z Ameryki, ponieważ twierdził, że „kraj ten leży za daleko." Jest bardzo dobroczynny. Za pośrednictwem swego dziennika od r. 1872 do 1876 zebrał dla ubogich 1,100 000 fr.

Nigdy nie dopuszcza do tego, by polityka mąciła mu spokój. Osobiście jest legitymistą, ale współpracownikom swoim pozwala pisać co się im podoba pod tym jedynie warunkiem, by artykuły ich były konserwatywne. Trudno widzieć się z nim w pałacu *Figara*, ponieważ znajdując się tam, woli spędzać cały czas na rozmowie ze swoimi redaktorami. Przechodzi od jednego biórka do drugiego (sam własnego nie ma) i opowiada jakąkolwiek świeżą anegdotę, która na drugi dzień pojawia się w *Figarze*.

Przyjmuje wszystkich we wspaniałym swym pałacu przy Avenue Imperatrice i nigdy nikomu nie każe czekać na siebie. W pokoju swoim miewa po czterech i pięciu gości. Najbardziej wybredni nie mogą nachwalić się wykwintnego gustu, jaki okazał w urządzeniu swego pomieszkania

„Pan chcesz, powiedział mi, gdym go powitał, poznać moje zdanie co do przyszłych wyborów? Ja nie mam żadnego zdania, widując tylu ludzi, z których każdy ma swoje malutkie zdanie różniące się od zdania jego sąsiada. Wszakże większa część osób, które widziałem, zgadza się na to, że rząd odbierze czerwonym 60 do 80 głosów. Pomimo to zawsze mi się zdaje, że gdyby rząd był zręczny mógłby zrobić krok stanowczy i otrzymać znaczną większość konserwatywną. Słuchaj pan! gdyby ktoś przyszedł do mnie i powiedział, że w tym a tym dniu dziennik mój, odbijający zwykle 70.000 egz. zrobiłby wiele dobrego odbijając ich do 200.000, a nawet 300.000, to szukałbym sposobu sprzedawania mego dziennika trzechkroćstutysiącom osób i jestem przekonany, że znalazłbym go Otóż, zdaje mi się, że wybory — chociaż bynajmniej nie jestem politykiem — tak samo łatwo mogłyby być przeprowadzone. Koresp. Jak pan myślisz, co nastąpi po wyborach? Vilmessant. Nic a nic nie wiem i cieszę się, że nie jestem obowiązany myśleć o tem. Koresp. Czy sądzisz pan, że będą zaburzenia? Vilmessant. Przy marszałku możesz pan być pewnym, że zaburzeń nie będzie. Ludzie ci nie odważą się kiwnąć palcem, dopóki ten żołnierz stać będzie na czele rządu. Od chwili jak zaczną myśleć o postawieniu kogo innego na jego miejscu, mogą spodziewać się zaburzeń. Koresp. Co powiesz pan o panu Grevy? Vilmessant. P. Grevy? A to co za licho. W jakim celu mówisz mi pan o nim?

Journal des Débats.

Dziennik ten był przedtem organem liberalnych Orleanistów, ale po wojnie przeszedł do obozu republikańskiego. W skład jego redakcji wchodzą najdzielniejsi publicyści, jak np. John Lemoine, energicznie występujący przeciw marszałkowi. *Journal des Débats* poczytywany jest za organ Leona Say. Odbija 8000 egzemplarzy dziennie.

Bapst, naczelny redaktor *Jour. des Débats* sądzi, iż rząd zyska około 80 krzeseł przy nowych wyborach. Koresp. Jaki będzie według zdania pana, wynik wyborów? Bapst. Większość zaraz na drugiem posiedzeniu rozdzieli się, gdyż nie będzie zgodną w kwestji usunięcia marszałka. Wielu zawaha się zauważywszy, że marszałek nie chce ustąpić Natenczas Mac-Mahon będzie się starał wzmocnić swą władzę przy pomocy innych ciał także wyszłych z głosowania powszechnego, jak np. rady jeneralne. Doradzą mu to zapewne jego ministrowie. Koresp. A dalej? Bapst. Dalej nastąpi kompromis aby dotrwać do r. 1880. Lecz centrum przyłączy się do marszałka, widząc, że ten podtrzymywany jest przez plebiscyt, lub w jaki inny sposób. Koresp. Więc przyszłość nie wydaje się panu ponurą? Bapst. Nie. Wszystko się ułoży. Koresp. A p. Grevy. Bapst. Nie będzie miał pola do odegrania roli.

Przegląd polityczny

Najważniejszym wypadkiem politycznym obecnej chwili jest niezaprzeczenie mowa lorda Beaconsfielda na bankiecie lorda-majora. Musimy przypomnieć tu, iż przed dwoma laty przy takiej samej sposobności szlachetny lord oświadczył, iż Anglja ma większy, aniżeli wszystkie inne państwa interes w kwestji wschodniej; w przeszłym zaś roku, gdy jeszcze wierzono w pokój, powiedział: „Rozpoczynając wojenną wyprawę, Anglja nigdy nie myśli o tem, czy będzie w stanie przeprowadzić następnie drugą i trzecią. Nie przedsiębierze ona wojny, nie mając stanowczego przekonania, iż osiągnie swój cel." Na mowę tę odpowiedział car znanym moskiewskim toastem. Odezwanie się lorda Beaconsfielda, jak wiadomo, wojny nie powstrzymało, wszakże Moskwa zapewniła wtedy Anglję, że Konstantynopol, kanał suezki i Indje nie będą zagrożone. Dotychczasowa nieudolność Moskwy co do bezpośredniego zaszkodzenia interesom Anglji, uspokajała poniekąd to państwo. Teraz poczyna się zmieniać postać rzeczy, i angielski premier tak się wyraża według sprawozdania telegraficznego:

Przy wybuchu wojny rząd (angielski) zaraz określił swą politykę, i dotąd nie odstąpił od niej bynajmniej. Polityką tą była warunkowa neutralność. Jednocześnie oświadczyliśmy, że neutralność musi ustać, jak tylko interesa angielskie zostaną dotknięte lub zagrożone. Ganiono tę politykę jako samolubną; jest ona o tyle samolubną, o ile patrjotyczną. Powinnością polityki rządu jest mieć to przekonanie, iż obowiązek jego wymaga ochraniać interesa brytańskie po za krajem, i rząd mniema, że polityka taka znajduje w kraju uznanie. Między powodami, które zniewoliły rząd do zajęcia takiego stanowiska, głównem było przekonanie, że polityka angielska będzie zarówno korzystną dla Turcji. Od kilku lat stało się dogmatem dyplomacji, że Turcja jest mythem, rząd jej widmem, lud wycieńczony; że przez mężów stanu używa się tylko jako środek dla podtrzymania urojonej równowagi. Gdyby tak było, to mielibyśmy powtórzenie tego, co było za wojny krymskiej. Najlepiej zatem będzie, gdy świat należycie rozpozna stan Turcji.

Od roku Turcja udowadnia, iż posiada siły i środki i może mieć pretensję do uznania tego. Przed rokiem niezawisłość Turcji była przedmiotem śmiechu; ale choćby szczęście wojenne, tak zmienne jak księżyc odwróciło się, to teraz o samodzielności Turcji nikt już powątpiewać nie będzie; pół miljona żołnierzy udowodniło to.

Co do widoków powojennych, wśród obecnych okoliczności, to o nich lord Beaconsfield nie powątpiewa „Ośmielam się nie wątpić o tem, mówi, jeżeli zastanowię się nad postawą przywódców obu stron wojujących. Nie mogę zapomnieć, że car ze wspaniałomyślnością cechującą szlachetny jego charakter, w przededniu wojny oświadczył, iż jedynym jego celem jest zabezpieczenie chrześcian w Turcji i że carskiem słowem swojem zaręczył, iż nie dąży do żadnego rozszerzenia granic. Nie mogę również zapomnieć, iż sułtan w sposób najformalniejszy oświadczył gotowość do przyzwolenia na wszelkie zmiany, które nadadzą chrześcianom bezpieczeństwo i spokój, czego jedynie car sobie życzy. Wobec takich uroczystych i poważnych zapewnień obu dziś w sporze będących monarchów sądzę, że mam prawo powiedzieć, że pokój nie jest żadną niemożebnością albo wypadkiem bieżącym w dalszej przyszłości. Mogą istnieć trudności, które carowi i sułtanowi, choć już zgodnym we wszelkich kwestjach, przeszkadzać będą w doprowadzeniu do pożądanego pokoju. Mówią, że militarna powaga Moskwy wymaga dalszego prowadzenia wojny. Według mego zdania militarne znaczenie nie zależy od jednego zwycięstwa; ponieważ takowe zależeć może od wypadku lub szczęścia nawet przy najzdolniejszych dowódcach. Ale prawdziwą podstawą militarnego znaczenia jest, mojem zdaniem, to gdy wielki kraj i silny rząd rozporządza w wojennej potrzebie mężnym, stanowczym, karnym ludem. A nie zważając na wypadki jakie w tej wojnie zajść mogą, nikt jednak nie może powiedzieć o moskiewskim żołnierzu, by nie okazał się wytrwałym, karnym i dobrej otuchy. Moskale okazali się mężnymi nawet wśród poniesionych klęsk. W każdym razie nie mogę zrozumieć tego by militarna powaga Moskwy ucierpiała.

Powiecie mi: Jeżeli w samej rzeczy nie mam pewnej nadziei, to jakże można wlewać otuchę w mieszkańców Londynu, podając im problematyczną nadzieję przywrócenia pokoju? Odpowiem na to pytanie, jak odpowiedział Walpole pewnemu człowiekowi, który uskarżał się na trudne swe położenie i wyznał, że nie ma żadnej nadziei. Walpole powiedział mu: „Zażyj cokolwiek cierpliwości!" Pod względem wojny, rząd ma nadzieję i cierpliwość, i spodziewa się, że nie dalekim powinien być czas gdy my wraz z resztą mocarstw europejskich przyczynimy się do rozwiązania trudności, aby zabezpieczyć nie tylko pokój, ale i niezawisłość Europy (oklaski).

Lord Beaconsfield zakończył tak: „Lud brytański może być dumnym ze swych politycznych przywilejów i politycznych praw; może być również dumnym z tego, iż należy do państwa utworzonego przez energję swych przodków i zdecydowany jest utrzymać je.

Na tymże bankiecie sekretarz wojny Hardy na toast wzniesiony na cześć armji, odpowiedział, że wobec wzrastających trudności i widocznego w całej Anglji zainteresowania się, najlepiej spełnionem będzie to, ku czemu naród ten dąży, gdy armja doprowadzona zostanie do najwyższego stopnia doskonałości i w najlepszą broń zaopatrzona.

Na uwagę zasługują słowa wypowiedziane w tych dniach przez tureckiego ministra spraw zagranicznych Serwera paszę korespondentowi dziennika *Journal des Débats*: „Dwie lub trzy przegrane bitwy, tak się wyraził ów dostojnik Porty, nie doprowadzą nas do rozpaczy, i należy wiedzieć, że przez to siły nasze wcale jeszcze nie zostaną wyczerpane. Jesteśmy zupełnie usposobieni do pomówienia o pokoju, nawet do wzięcia inicjatywy w układach, tylko nie przyjmiemy warunków postawionych przez Moskwę na konferencjach. Ależ dla Boga! mocarstwa powinne zrozumieć, że wojna ta, której bynajmniej nie wywołaliśmy, jest najniesłuszniejszą, jakiej od dawna już nie widziano, i że kładąc zaporę panslawizmowi, daleko niebezpieczniejszemu dla Europy, aniżeli my, wyświadczamy tem prawdziwą usługę. Czy zarzuty czynione nam przez Moskwę nie wyszły na jaw i nie okazały się prostemi ogólnikami? Mówią nam o wolności wyznań. Ale w jakim kraju istnieje tej wolności więcej, aniżeli u nas. Moskiewscy katolicy, o ile wiem, nie mają wcale wolności odpowiadającej słusznym ich życzeniom. Wolność polityczna? Czy sułtan nie nadał właśnie konstytucji swojemu krajowi? I dumniejszym jest z tego czynu, aniżeli ktokolwiek, i pragnie, by konstytucja ta stała się najwyższem prawem kraju. Czy sądzą, że upłynione posiedzenia izby były bezowocnemi? One właśnie ukazały, gdzie złe się zawiera. Wysłuchaliśmy to, i wierz mi pan, iż pracujemy nad wynalezieniem środków zaradczych. Wiemy, że nasza administracja jest złą. Niech tylko zostanie zawarty pokój, a zaraz weźmiemy się do ulepszeń z całą energją. Więc niech że przestaną być względem nas niesprawiedliwymi, i niech nam przynajmniej dadzą czas, niech okażą dobrą wolę. Anglja sama, wiem o tem dobrze, nic nie może. Ale dlaczegoż nie miałaby być popieraną przez Francję? Ta zaś nie wysyła nawet do nas posła, chociaż nasz poseł znajduje się w Paryżu Co do Austrji, to ta przecież powinna wiedzieć, że właśnie uratowaliśmy ją od wielkiego niebezpieczeństwa, i że wszystko, co Moskwa traci, to jej wychodzi na dobre. Czy nie zasługuje to na poparcie?

N. fr. Presse otrzymała w Bukareszcie wiadomość, iż wojskowi *attachés* znajdujący się w głównej carskiej kwaterze, otrzymali poufne zawiadomienie, iż car skłonny jest do zawarcia oddzielnego pokoju z sułtanem. Oświadczenie to zrobiono wojskowym pełnomocnikom z napomknieniem, iż mogą o niem zawiadomić swe rządy i zasięgnąć ich zdania co do ewentualności takiego pokoju, ponieważ nie jest zamiarem Moskwy przeważać nagle mocarstwa faktem, że pokój jest zawarty. Jednocześnie jednak dano panom *attachés* do zrozumienia, że gdy nastąpi fakt dokonany, natenczas Moskwa nie będzie w możności uwzględnić późniejszych życzeń dotyczących turecko moskiewskiego układu.

— Na posiedzeniu francuskiej izby deputowanych rozpoczęła się walka przy weryfikacji wyborów. Deputowany Brisson żądał odroczenia decyzji co do kandydatur rządowych. Cassagnac sprzeciwił się temu. Brisson dowodził, że lepiej będzie, gdy kwestja tych kandydatur i białych kartek przy wyborach rozbieraną zostanie w obecności mężnego rządu, koniecznie chcącego utrzymać się przy władzy. W końcu wniosek Brissona przyjęto.

Grevy obrany został prezesem izby 299 głosami, 159 kartek było niezapisanych. Wiceprezydentami mianowani Lepère, Rameau i Bethmon, sekretarze pozostali ci sami co poprzednio.

W Paryżu mówią o powołaniu do utworzenia gabinetu Bocher'a. Jestto orleanista czystej krwi, który zawsze zawzięcie występował przeciw republice.

Z Londynu 10. listopada donoszą: Tutejszy turecki poseł stanowczo zaprzeczył doniesieniom z Berlina i Paryża nadeszłym, jakoby Porta kilku gabinetom poufnie przedstawiła pokojowe propozycje.

Mowę tureckiego posła Musurusa paszy na bankiecie u lorda majora przyjęto z zapałem; tak samo przyjęto i mowę Beaconsfielda, w której wychwalał turecki naród i armię. Dzienniki zgadzają się z Beaconsfieldem, szczególniej co do zmiany zapatrywań Europy na żywotność Turcji. *Times* sądzi, iż teraz można się spodziewać pokoju.

Wojna.

Było to 26. lipca w roku 1829, gdy Paszkiewicz pobiwszy wojska tureckie pod Dewe Bojun, nazajutrz Erzerum szturmem zdobył. Podobno Heimann i Tergukasow ułożyli sobie byli taki sam plan, który być może, byłby się im powiódł, gdyby w pierwszej chwili po klęsce Muktara skorzystali byli z demoralizacji wojsk tureckich. Atoli panowie jenerałowie moskiewscy pozwolili Turkom przez całe cztery dni

opamiętać się i zebrać dostatecznie, a potem, gdy w końcu uderzyli na nich, odparci zostali z krwawemi stratami. Ghazi Muktar twierdzi, że odrzucił Moskwę znowu aż do Dewe Bojun, a tak zadowolony z tego sukcesu, że otrąbił go przed całym światem jako znakomite zwycięstwo. Pytanie teraz, czy Moskale przystąpią do regularnego oblęgania Erzerum, i czy w ogóle oblęganie w tak spóźnionej porze roku — ostatni biuletyn moskiewski wspomina o zaspach śnieżnych i innych tego rodzaju przyjemnościach — okaże się możliwem, a następnie skutecznem.

Z europejskiego teatru wojny wciąż jeszcze brak decydujących wiadomości. Półurzędowa *Pol. Corr.* zamieszcza w ostatnim numerze swoim, jedynie opis nowych fortyfikacyj Razgradu. Najwyższa rada wojenna w Stambule, mając na Plewnie przykład znakomitego pożytku takich fortyfikacyj improwizowanych, poruczyła genialnemu jenerałowi Blumowi paszy wykonanie podobnych robót koło Razgradu. W krótkim też czasie wykończono, w wielkiej części nawet pod osobistem kierownictwem tego wielce zasłużonego jenerała, jeden pas potężnych fortyfikacyj pozycyjnych. Dziś widać tam już co najmniej 40 redut — prawie wszystkie czteroboczne — rozmaitej wielkości, z których wiele uzbrojono podobno 20-ma i więcej działami, mają zaś pomieszczenie dostateczne na 2 — 3 kompanje piechoty. Stosownie do terenu i przeznaczenia pojedyńczych tych fortyfikacyj założono także otwarte, pół otwarte i zamknięte szańce. Pod Razgradem stoi obecnie 20 do 25 tysięcy ludzi ze 100 działami polowemi. Z konnicy mają 4000 Czerkiesów, którzy na swoich małych, nadzwyczaj jednak wytrwałych konikach, robią wcale dobre wrażenie.

Tymczasem w stolicy padyszacha dzieją się pono dziwne rzeczy. *Polit. Corr.* tak donosi o nich: Przed kilkoma dniami rozlepiono w Stambule na rozmaitych miejscach plakaty, wzywające do zamordowania Mahmuda Damata paszy, szwagra sułtana, i obwiniające go zarazem, iż to on chce przywieść sułtana do zawarcia pokoju i zdradzić Turcję Moskwie. Mahmud Damat bowiem obwinił był swojego czasu eks sułtana Murada o spisek, skutkiem czego Abdul Hamid rozkazał przewieść swojego brata z Czeraganu do Starego Seraju. Wykonaniu tego polecenia sprzeciwiło się było 40 sług Murada, sądząc zagrożonem życie swojego pana, i skutkiem oporu swojego zostali wszyscy uduszeni (?), jakkolwiek dzienniki tureckie pisały jeno o ich wygnaniu. Od tego czasu trzymają Murada jako więźnia stanu w Top-Capu, a opinja ogółu mniema, jako życie jego wisi niemal na włosku. W tym czasie uwięziono również wielu stronników Midhata, powiadają zaś, że próbowano otruć Mahmuda, który to zamiar spełzł jedynie skutkiem przezorności jego lekarza domowego. Wzburzenie w Stambule jest wielkie, a wzrasta coraz bardziej skutkiem wieści rozsiewanych tendencyjnie wśród ludności mahometańskiej, jako prorok objawił się sułtanowi i polecił mu zawarcie pokoju". Wszystko to zdaje się być w związku z jakąś intrygą przeciw Midhatowi.

Armja rumuńska jako taka, przestała już istnieć. Rozkawałkowano ją i wcielono w kilka korpusów moskiewskich. O bułgarskim legjonie, o którym od dłuższego już czasu wieści zupełnie ucichły, pisze korespondent jednego dziennika zagranicznego: „Na jednej z moich wycieczek ostatnich, spotkałem zupełnie dla mnie nowy rodzaj żołnierzy, chłopów bułgarskich, nie mających jakiejkolwiek odznaki wojskowej, i ubranych w pstre a przeróżne kostjumy ludowe, którzy prowadzeni przez moskiewskich żołnierzy liniowych, szukali sobie leż chwilowych. Uzbrojeni byli po większej części w karabiny Enfielda. Pytani odpowiadali, że nie wiedzą nic o swojem przeznaczeniu, prócz ostatniego rozkazu, skutkiem którego są oto w drodze. Bardziej rozpaczliwego widoku, jak ten, nikt pewnie nie miał we wszystkich ostatnich wojnach europejskich. Powierzchowność tych band nie wzbudza wcale zaufania, co najmniej zaś przypuszczać można o nich posłuszeństwo i karność w danej chwili. Prawdziwie pożałowania godnymi są ci, przeciw którym ta horda dzika operować będzie; ale jeszcze bardziej pożałowania godną byłaby ona sama, gdyby miała być zmuszoną do pozostania na miejscu podczas jakiego zetknięcia się z nieprzyjacielem." O ile wiadomo, używa Moskwa tych bohaterów jedynie do ekspedycyj przeciw bezbronnym mieszkańcom wiejskim, albo gdy rzecz się dzieje wśród gór, do szpiegowania i rekonesansów.

Dzienniki wiedeńskie podają następujące telegramy prywatne z teatru wojny:

Sistowo 9. listopada. Mieszkańców Plewny, którzy na Motropolie przez linie moskiewskie przejść usiłowali, cofnięto napowrót. Skarzyli się oni na brak żywności, ale daleko prawdopodobniejszem jest że Osman pasza chciał tym sposobem posłać do Sofji doniesienie o swem położeniu. Moskale ufortyfikowali wzgórza na lewej stronie Widu.

Z Bessarabji nadeszło 40.000 żelaznych baraków dla armji nad Łomem.

Daily Telegraph z dnia 10go ogłasza następujące depesze:

Sofja 8. listopada. Mehemet Ali przybywszy tu, tworzy silny korpus złożony z wojsk z Bośnii, ze Szipki i ze Stambułu.

Szumla 9. listopada. Turcy wykonali wczoraj silny rekonesans w kierunku od Osman-Bazaru w zamiarze rozpoznania stanowisk moskiewskich. Cztery bataliony piechoty z jedną baterją uderzyły na Bebrowe, gdzie Moskale mocno oszańcowanymi byli. Moskale bronili dzielnie swoich stanowisk, doznali jednak znacznych strat, nim się Turcy cofnęli. Cel rekonesansu został osiągnięty.

Szumla 10. listopada, Sulejman pasza kazał wczoraj silnie rekognoskować nieprzyjacielskie linie na czterech punktach: od Solanika ku Kacelewu, pod Opaką i Polomarcą, naprzeciw Karahassankiej i pod Haremkepru, na zachód Osmanbazaru, i między Kadikiej a Kirliczlar.

Moskale cofnęli się na wszystkich punktach. Pod Kacelewem wzięto do niewoli jednego kapitana kozaków i kozaka, i Moskale zostawili na placu boju wielką ilość amunicji i żywności i wielu poległych.

Bukareszt 9. listopada. Wczoraj przybyło tu 75 wagonów z moskiewskiem wojskiem; po dwugodzinnym pobycie odesłano ich do Dziurdżewa. Równocześnie przybyło z przeciwnej strony 30 wagonów z jeńcami, których po krótkim pobycie zaraz do Moskwy odesłano. Syn naczelnego wodza w. księcia Mikołaja przybył tutaj.

Bukareszt 10. listopada. Car wydał wczoraj rozkaz wybudowania kolei żelaznej ze Sistowy do Tirnowy przez dolinę Jantry do 1. (13.) stycznia 1878 r. W skutek tego wysłano na tę linię wielu inżynierów i kilkuset robotników w celu przyspieszenia roboty.

Dubrownik 10. listopada. Pięć katolickich pokoleń północnej Albanii przyrzekło Ali Saibowi paszy, gubernatorowi Skodaru, posiłki przeciw Czarnogórcom. Za to otrzymali oni przyrzeczenie rządu, że ich przywileje i prawa i nadal utrzymane będą. Spodziewają się w Skodarze, że te pokolenia przyszlą przynajmniej 1.200 ochotników.

Mehemet Ali kazał fortyfikować wsie Malina i Glubian, przez które przechodzi droga z Etropola do Sofji i Filippola. W Sofji objął komendę Vessi pasza.

Szumla 9. listopada. Lada chwila oczekują ataku Moskali na Sarnasuflar. Z Osman-Bazaru oczekują dziś przybycia Sulejmana paszy do Razgradu.

Belgrad 9. listopada. Pułkownik moskiewskiego jeneralnego sztabu, Bobrikow, wyjechał dzisiaj w głąb Serbji, aby zwidzić wojska i pozycje. Przystąpienie Serbji do wojny zostało stanowczo postanowionem. Kaliewicz udał się do Paryża, aby się postarać o pieniądze.

Zemuń 10. listopada. Minister wojny Gruics rozkazał 6 brygadom drugiej klasy, które będą skombinowane z brygadami pierwszej klasy, aby były w pogotowiu.

Belgrad 10. listopada. Wczoraj odbyła się nadzwyczajna rada ministrów pod prezydencją księcia; zastanawiano się nad przystąpieniem Serbji do wojny. Zapewniają, że Serbja wcześniej rozpocznie wojnę, aniżeli to w ogóle przypuszczają. Moskwa znowu daje subsidja; wczoraj wypłacono 2 miljony franków. Przygotowano już proklamację do armji. Z Atenami i z Cetynią bardzo ożywiona korespondencja.

Tyflis 8. listopada. Telegraf polowy urządzono już do Saganlüdagu. Z Erzerum nie ma nic nowego. Pod Tonderis wzięto do niewoli dwa bataljony tureckie, rozbite jeszcze pod Aladżadaghiem. Wielki książę Michał rozkazał księciu Konstantemu Melikowowi w Szura, aby powstanie na Kaukazie wszystkiemi siłami stłumił.

Stambuł 10. listopada. Droga z Trebizondy do Erzerum jest wolną, drogi z Erzerum do Erzinghan pilnuje jazda Kurdów, tak że zaprowiantowanie Erzerum nie doznaje żadnej przerwy. Turecki okręt wojenny przywiózł do Trebizondy 40.000 zimowych ubiorów dla wojska w Anatolii.

Do *Daily News* donoszą z Wezinkioi: Bombardowanie Karsu ze 60 dział trwa ciągle. Mieszkańcy życzą sobie kapitulowania. Wycieczka z 5. listopada nie powiodła się, a Moskale zagwoździli 4 działa we forcie Hafis, Turcy stracili pod Dewe-Bojun 42 dział, wszystkie przybory obozowe, 2500 poległych, rannych i do niewoli wziętych.

Do *Standardu* donoszą ze Stambułu: Kolumna z Olti połączyła się z jen. Hejmanem. Muktar pasza skazał na śmierć 18 oficerów, których tchórzostwo klęskę pod Dewe Bojun sprowadziło.

Petersburg 10. listopada. Jenerał Heiman donosi z Tikmy dnia 8. listopada nowe szczegóły bitwy z dnia 4. listopada pod Dewe-Bojun. Walka trwała od godziny pół do 10-tej z rana, do pół do 7-mej wieczór, i została obejściem lewego skrzydła nieprzyjacielskiego i przełamaniem środka rozstrzygnięta. Główna część akcii przypadła pułkom Elisabetpol, Erywanu i Tyflis. Nieprzyjaciel uciekł w kierunku Erzerum i jego okolicy. Śnieg z deszczem przeszkodziły dalszemu ściganiu. Nasze wojska przenocowały na pozycjach nieprzyjacielowi zabranych.

Stambuł 10. listopada. Zwycięstwo Muktara paszy potwierdza się. Moskale uderzyli na reduty na wschód od Erzerum położone, zostali jednak odparci i aż pod Dewe-Bojun ścigani. Toż samo nie powiódł się i drugi ptak od południa, poczem się Moskale z pozostawieniem wielu poległych i rannych, jako też i amunicji zupełnie cofnęli.

Austrja i Węgry.

Wiedeń 10. listopada. W Izbie deputowanych rząd przedłożył projekt umowy z Towarzystwem Lloyda, ogólną taryfę cłową i projekt ustawy o podatku od nafty. Na pytanie Coroniniego, dla czego taryfa cłowa pojawiła się w dziennikach prędzej aniżeli w parlamencie, odpowiedział minister handlu, że wypadek ten sprawił także rządowi wielką przykrość. Rząd węgierski również ubolewa nad tem. Rząd spowodował zaraz dokładne dochodzenie i prosił rząd węgierski, aby to samo uczynił. Dotąd sprawdzono, że pierwsza wiadomość o treści ustawy podana została w telegramie z Budapesztu do Wiednia wysłanym. Tekst ogłoszony w dziennikach wiedeńskich zawiera błędy drukarskie, a ogłoszona taryfa cłowa nie jest projektem rządowym, lecz zestawieniem nowych pozycyj taryfowych z obecnemi, czego nie ma w projekcie rządu. W tem zestawieniu znajdują się pewne niedokładności, które istniały w dawnym okresie rokowań. Rząd dalej prowadzić będzie śledztwo.

Podczas posiedzenia rozdano posłom projekt ustawy o podatku od nafty, który stanowi, że począwszy od 1. stycznia 1878 pobierany będzie podatek od nafty w wysokości 7 zł. od 100 kilo. Izba załatwiła ustawę o wywłaszczaniu gruntów na rzecz kolei żelaznych. Następne posiedzenie we wtorek. Na porządku dziennym rozprawa nad projektem bankowym. Do głosu zapisało się już wielu posłów.

Komisja ugodowa przyjęła 24 głosami przeciw 14 wniosek Brestla, ażeby celem zapobieżenia zwłoce taryfę cłową załatwiono zaraz w komisji nie odsyłając jej do podkomitetu.

Wiedeń 6go listopada. Podajemy dalszy ciąg obszernego streszczenia preliminarza budżetu na r. 1878:

Rozdział XIII: Cła; wydatki 9.650.000 złr., (o 1.418.000 złr. więcej, niż na rok 1877); dochody 26.000.000 złr. (o 7.366.000 złr. więcej).

W rozdziale tym mieści się wydatków na Galicję 237.440 złr., (na całe państwo 9.650.000 złr.), dochodów 1.102.890 złr., (z c. p., i to ze źródeł analogicznych 22.900.000 złr.); pozostaje przeto czystego dochodu z Galicji 865.450 złr. (z całego państwa 13.250.000 złr.)

Rozdziały XIV — XXI: Pobory niestałe: wydatki 41.080.100 złr. (o 1.487.800 złr. mniej, niż r. 1877), dochody 211.080.300 złr. (o 2.803.900 złr. więcej).

W rozdziałach tych mieszczą się następujące wydatki na Galicję i dochody z Galicji:

1) podatki spożywcze: wydatki 53.750 złr. (na całe państwo 4.121.000 złr., dochody złr. 4.899.260.) (z cał. p. 62.087.000 złr.)

Uwaga. Głównemi źródłami dochodu z Galicji są okowita (2.423.000 złr. — z cał. p. 9.000.000 złr.) i piwo (1.063,000 złr. — z c. p. 22.800.000 złr.)

2) sól: wyd. 1.052.891 złr. (na całe państwo 3.108.000 złr.), doch. 7.004.140 złr. (z c. pań. 19.292.000 złr.);

3) tytoń: wyd. 1.737.460 złr., (na wszystkie kraje 8.043.100 złr., a z doliczeniem wydatków na dyrekcję generalną itp. centralnych jest na całe państwo wydatków 21.954.000 złr.) doch. 6.759.840 złr. (z c. p. 59.690.000 złr.);

4) stemple: wyd. 10.620 złr., (na c. pań. 358.700 złr.), doch. 1.476.820 złr. (na całe p. 17.500.000 złr.)

5) taksy i opłaty: wyd. 49.010 złr., (na całe p. 424.500 złr.), doch. 2.556.600 złr. (z c. p. 32.500.000 złr.);

6) loterja: wyd. 881.290 złr. (na c. państwo 10.783.900 złr.), doch. 1.402.170 złr. (z c. p. 17.293.700 złr.).

7) myta: wyd. 1160 złr. (na c. p. 262.000 złr.) doch. 552.490 złr. (z c. p. 2.310.000 złr.)

8) stęplowanie srebra i złota: wyd. 4630 złr. (na c. p. 68.000 złr.), doch. 440 złr. (z c. pań. 77.600 złr.)

Razem przeto w dziale poborów pośrednich jest wdatków na Galicję 3.790.811 złr. (na c. p. 41.080.100 złr.), dochodów 24.651.760 złr. (z c. p. ze źródeł analogicznych 210.750.300 złr.); a więc pozostaje czystego dochodu 20.860.949 złr. (z wszystkich krajów 160.670.200 złr.)

Rozdział XXII: Własność skarbowa (budynki dykasterjalne); wydatków 140.468 złr. (o 3.468 złr. więcej, niż w roku 1877), dochodów 97.495 złr. (o 102.893 złr. mniej).

W rozdziale tym Galicja figuruje z wydatkami w ilości 2.514 złr., z dochodami w ilości 4.315 złr., jest przeto czystego dochodu 1.801 złr. (z całego państwa jest niedoboru 42.973 złr.).

Rozdział XXIII: Fiskalności; wydatków 8.000 złr. (o 3.000 złr. mniej, niż w roku 1877), dochodów 155.000 (o 40.000 złr. więcej).

Na Galicję jest tu wydatków 520 złr, dochodów 20.000 złr., jest przeto czystego dochodu 19.480 złr. (z całego państwa 147.000 złr.)

Rozdział XXIV: Drukarnia skarbowa; wydatków 1,103.400 złr. (o 7.600 złr. mniej), dochodów 1,196.400 złr. (o 7.600 złr. mniej, niż w r. 1877.)

Rozdział XXV: Remanenty z sprzedanego mienia skarbowego; wyd. 3.000 złr. (o 1.000 złr. mniej niż w r. 1877), doch. 9.200 złr. (o 2.200 złr. więcej.)

W rozdziale tym jest dochodów z Galicji 4.350 złr., wydatków 1.900 złr.; pozostaje przeto czystego dochodu 2.450 złr. (z całego państwa 6.200 złr.)

Rozdział XXVI: Mennictwo; wydatków 226.300 złr. (o 2.700 złr. mniej), doch. 254.000 złr. (o 20.000 złr. więcej, niż w r.1877.)

W rozdziale tym jest na Galicję wydatków 4.230 złr. (na inne kraje, włącznie z Galicją 19.400 złr.), dochodów 700 złr. (z innych krajów, włącznie z Galicją 6.160 złr.); pozostaje przeto niedoboru z Galicji 3.530 złr. (z innych krajów, włącznie z Galicją, niedoboru 13.240 złr.)

Ogółem tedy jest w etacie ministerstwa skarbu wydatków na Galicję 6,898.915 złr. (na wszystkie kraje 67,524.512 złr.), dochodów z Galicji 36,151.583 złr. (z wszystkich krajów 324,897.255 złr.). Przypada więc na Galicję wydatków niezupełnie 10·217%, dochodów nieco nad 11·127%. — Co się tyczy szczegółowo czystego dochodu z Galicji z poborów stałych, z ceł i poborów niestałych, który razem wynosi 31,749.399 złr., podczas gdy z wszystkich krajów wynosi 271,714.200 złr., stanowi on 11·685% tej kwoty ogólnej. (C. d. n.)

Budapeszt 10. listopada. Na wczorajszej wojskowej konferencji obradowano, według urzędowego oświadczenia, jedynie tylko nad bieżącemi sprawami, odnoszącemi się do regulaminu. Nieprawdą jest, jakoby hr. Andrassy miał udział w tych obradach. Niektórzy wątpią, aby tylko o regulaminie była tam mowa.

Cesarz przyjmował przedpołudniem arcyksięcia Albrechta, wspólnego ministra wojny, hr. Bylandta i Schönfelda, szefa jeneralnego sztabu; wszyscy oni odjechali dzisiaj do Wiednia.

Izba deputowanych przyjęła w szczegółowej rozprawie projekt ustawy o banku prawie bez zmiany.

W Izbie deputowanych Tisza wniósł ogólną taryfę cłową i układ z towarzystwem Lloyda. Minister skarbu wniósł ustawę o podatku od nafty. W szczegółowej rozprawie Izba załatwiła projekt ustawy bankowej do §. 63.

KRONIKA.

Lwów 12. listopada.

Wykłady dra Syrskiego: „O organizmie człowieka w stanie zdrowia i chorób", rozpoczęte w tutejszym uniwersytecie, budzą wielkie zajęcie u szerszej publiczności. Otrzymujemy z prowincji zapytania, czy zostaną one ogłoszone drukiem?

Kurs kolejowy. Wykłady o mechanice ruchu kolejowego odbywać się następnie będą we wtorki i piątki od 5ej do 6ej wieczór w sali nr. 6 tutejszej wyższej szkoły politechnicznej. Wstęp bezpłatny dla wszystkich słuchaczy.

Nauczyciele szkół ludowych powiatu jaworowskiego przesłali nam do ogłoszenia podziękowanie p. staroście hr. Russockiemu za troskliwość, z jaką czuwa on nad szkołami i nad zastępem biednych pedagogów wiejskich. Mniemamy, że wzmianka niniejsza wystarczy. Starosta ten zrobił sobie już zaszczytne imię w opinji kraju swoją prawdziwie obywatelską działalnością.

Konfiskata. Ostatni numer *Dziennika* skonfiskowała ck. prokuratorja za wiersz p. t. „Na dziś" umieszczony w fejletonie. Rozesłaliśmy prenumeratorom drugi nakład z opuszczeniem inkryminowanego artykułu.

(N) **Podczas mszy,** która jak już doniesiono odbędzie się d. 15. b. m. w kościele św. Magdaleny z powodu otwarcia politechniki wykonaną będzie po raz pierwszy kompozycja znanego zaszczytnie muzyka p. Signio a mianowicie „Ojcze nasz," napisana na chór mięszany i solo barytonowe, które odspiewa p. Osk..."

P. Antoni Prochaska otrzymał na wszechnicy lwowskiej stopień doktora filozofji za pracę o Witołdzie i Husytyzmie.

P. Aureli Urbański czytał w sobotę, w gronie literatów i artystów nowy swój dramat p. t. „Pod kolumną Zygmunta" osnuty na wypadkach warszawskich r. 1861. Praca ta podobała się powszechnie, jest bardzo efektowną i patrjotyczną. Sztuce tej możemy wróżyć wielkie powodzenie na scenie.

Z Izby sądowej. W piątek dnia 16. listopada rozpocznie się przed tut. sądem przysięgłych proces przeciw Michałowi Dębskiemu i tow., oskarżonym o oszustwo z powodu spadku po śp. Gosiewskim. W procesie tym występuje 6 oskarżonych i około 30 świadków, a rozprawa potrwa prawdopodobnie co najmniej 8 dni. Ponieważ sprawa jest dość głośna i budzi wielki interes w pewnych sferach mieszkańców naszego miasta, dla których śp. Gosiewski pisemnym testamentem cały swój majątek przeznaczył, przeto dla uniknięcia natłoku wstęp do sali rozpraw dozwolony będzie tylko za biletami, które wydawane będą w biurze przewodniczącego, radcy p. Budzynowskiego (w gmachu sądu karnego, 1. piętro), począwszy od wtorku między godziną 12. a 1. w południe.

Stypendja. Ksiądz Antoni Popkiewicz, pleban warzycki, przyznał stypendja z fundacji swego imienia wynoszące po 100 zł. rocznie, następującym uczniom: Michałowi Wojtasiewiczowi z 1. klasy gimnazjum w Przemyślu, Tomaszowi Dutkiewiczowi z 4. klasy szkoły wydziałowej w Przemyślu; Wojciechowi Dubielowi i Walentemu Zającowi, obu z 4. klasy szkoły ludowej w Jaśle.

Komitet wykonawczy krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej uprasza wszystkich, których to dotyczy, ażeby rachunki należytości, przypadających im z jakiegokolwiek tytułu od komitetu wystawy krajowej, przedłożyli komitetowi najdalej do 20. bm. i nadmienia zarazem, że likwidacja należytości, o któreby się zgłoszono po terminie powyższym, połączoną byłaby z trudnościami, a w skutek tego wypłata tychże należytości narażoną na zwłokę. Lwów 9. listopada.

Awans listopadowy w armji. (Ciąg dal.) W pułkach galicyjskich oraz w mięszanych oddziałach armji mianowani dalej: kapitanem rachmistrzem 1 klasy kapitan rachmistrz 2 klasy Leon Steinbach w 13m pułku piechoty, kapitanem rachmistrzem 2ej klasy porucznik rachmistrz Piotr Ścisłowski w 9m pułku dragonów; porucznikami rachmistrzami podporucznicy rachmistrze Józef Stütz w pierwszej dywizji 9go pułku artylerji polnej przydzielony do wojskow. komitetu technicznego i administracyjnego, Józef Toscani w 9m pułu ułanów i Stanisław Dörfler w 12m pułku piechoty tymczasowo przydzielony do komendy rezerwy 9go pułku piechoty; wreszcie podporucznikami rachmistrzami sierżanci rachunkowi Dawid Goldstaub z 30go w 80m pułku piechoty, Jan Berger z 57go w 2gim pułku piechoty, Józef Huppert z 13go w 76m pułku piechoty i Eug. Fabry z 19go oddziału sanitarnego w 24m pułku piechoty.

Eman. Mandicz porucznik 57go pułku piechoty przydzielony do intendantury wojskowej w Zagrzebiu mianowany podintendantem 2 klasy.

Teodor Baumgärtner oficjał 1 klasy zarządu aptek wojskowych mianowany zawiadowcą przy aptece garnizonowej nr 14 we Lwowie.

Oficjałowie 1 klasy oddziałów rachunkowych budownictwa wojskowego Józef Walach i Józef Myślikowski mianowani wojskowymi zawiadowcami budowniczymi, pierwszy w dyrekcji inżynierji w Krakowie, drugi w dyrekcji budownictwa wojskowego w Peszcie.

W oddziałach wojskowej kontroli rachunkowej mianowani: oficjałowie 3 klasy Ignacy Kotwicz Podczaszyński, Józef Giertuga i Józef Jeschke oficjałami 2 klasy w intendanturze wojskowej w Krakowie, zaś sierżanci rachunkowi Michał Banicz z komendy rezerwy 79go pułku piechoty i Franciszek Dziurzyński z oddziału rachunkowego ministerstwa wojny akcesistami, pierwszy w intendanturze wojskowej we Lwowie, a drugi w intendanturze wojskowej w Gracu.

W oddziałach registratury wojskowej mianowani akcesistami aspiranci: Teofil Kubajewicz sierżant rachunkowy nadliczbowy w 57m pułku piechoty przydzielony do komendy jeneralnej w Pradze, Edward Böhm sierżant rachunkowy nadliczbowy w 80m batalionie strzelców, Bela Łupkowicz sierżant rachunkowy nadliczbowy w 55m pułku piechoty, obaj ostatni przydzieleni do ministerstwa wojny.

W oddziale zarządu aptek wojskowych mianowani: oficjał 3 klasy Igncy Lemberger oficjałem 2 klasy przy aptece garnizonowej nr 15 w Krakowie, akcesista Ludwik Działoński oficjałem 3 klasy przy aptece garnizonowej nr 7 w Gracu i magister farmacji Oskar Kiczka ze stanu rezerwy oddziału sanitarnego nr 5 akcesistą przy aptece garniz. nr 14 we Lwowie.

Dla walecznych i poczciwych Turków otrzymaliśmy szarpie od p. Anny Woronieckiej z Kołomyi.

Teatr. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj 12. bm. po raz pierwszy „Ożenić się nie mogę," komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry i „Verbum nobile," opera w 1 akcie St. Moniuszki.

Stan powietrza. Dziś 12. listopada + 2° R. Rano deszcz,

Kronika prowincjonalna. Bochnia. Ogromną szkodę wyrządził pożar w nocy na 18. pazdz. klasztorowi panien Benedyktynek w Staniątkach, zniszczywszy dwie stodoły i spichlerz wraz z zbożem, z młocarnią i narzędziami rolniczemi na folwarku w Larach. Szkoda wynosi około 17.000 złr., ale była ubezpieczona. — Kossów. W przepaść spadł pod Tudiowem dnia 24. zm. wóz, na którym jechał ksiądz grecko-orjentalny Nikiforowicz z małżonką i trojgiem dzieci. Żona księdza poniosła tak ciężkie uszkodzenia, że w kilka godzin umarła. — Nadwórna. Tartak parowy tutejszy spłonął w nocy na 25. z. m. wraz z dwoma budynkami mieszkalnymi i całym zapasem wyrobionego materjału. Tartak ubezpieczony był w pewnem węgierskiem towarzystwie asekuracyjnem na sumę 63.000 złr., która to suma pokrywa szkodę. — Zaleszczyki. W Bilczu utrzymywała mężatka Wasylina M. stosunek miłośny z włościaninem Maksymem G. i postanowiła pozbyć się męża, który stał na przeszkodzie karygodnym związkom. W nocy na 15. z. m. powracał mąż do domu i wpadł w zasadzkę przygotowaną przez własną żonę i jej kochanka. Maksym uderzył nieszczęśliwego tak silnie, że ten odurzony padł na ziemię, a wówczas rzuciła się nań żona i deptała go dopóty nogami, dopóki jeszcze dawał znaki życia. Zbrodniczą parę uwięziono. — Żywiec. W lesie należącym do Korbielowa, w zrębie Buczyn zwanym, wybuchł d. 24. z. m. ogień przez nieostrożność dwóch włościan a przy wielkiej burzy szerzył się tak gwałtownie, że dopiero po siedmnastu godzinach został zlokalizowany i stłumiony. Pożar objął dwa zręby, w których ustawione były sągi, opanował dwudziestomorgową przestrzeń, przedarł się do starych zrębów i uszkodził dalszych 20 morgów.

Kraków 10. listopada. Obraz Siemiradzkiego „Pochodnie Nerona" znajduje się od dziś na wystawie sztuk pięknych w Krakowie.

Hr. Ksawery Branicki nabył obraz panny Magdaleny Butowt Andrzejkowiczownej, przedstawiający Jana Kochanowskiego nad zwłokami Urszulki, który na wystawie tutejszej oraz warszawskiej zwracał uwagę znawców.

W Czortkowie odbędzie się dnia 20. bm. o godz. 1 z południa w sali rady powiatowej nadzwyczajne ogólne zgromadzenie, na którą wydział centralny Towarzystwa wzaj. pomocy oficjalistów pryw. delegując swego sekretarza na to zgromadzenie, zaprasza najuprzejmiej wszystkich zamieszkałych w w powiecie Czortkowskim właścicieli dóbr, dzierżawców i oficjalistów prywatnych, a to w celu wzięcia udziału w zgromadzeniu i poparcia instytucji mającej na celu zapomaganie wysłużonych oficjalistów, tudzież pozostałych ich wdów i sierot.

Warszawa 9. listop. (Różne wiadomości.) P. Kamil Saint-Säens opuścił już Warszawę.

Parę dni temu do karczmy we wsi Osmolicach, powiecie lubelskim, zaszli dwaj ludzie, którzy znajdującym się tam włościanom opowiadali, że powracają z Syberji. Jeden z nich pokazywał nawet swój paszport austrjacki. Po niejakim czasie lokaj ze dworu w Osmolicach, wyszedłszy w celu zebrania mchu do okien, spostrzegł w krzakach nogi leżącego człowieka. W pierwszej chwili wziął go za śpiącego, dopiero zbliżywszy się, ujrzał, iż mniemany śpiący ma głowę poranioną, na szyi znaki uduszenia, w ustach pęk postronków i nie daje żadnego znaku życia. Okazało się, że zabity był jednym z dwóch wędrowców, którzy zachodzili do karczmy. Kto i w jakim celu dopuścił się zbrodni zabójstwa, a także, co się stało z drugim wędrowcem, niewiadomo. Śledztwo sądowe prowadzi się.

W kilku ostatnich tygodniach drobna moneta zdawkowa (dziesiątki i miedź) raptownie znikła z obiegu. Przypisywano to spekulacji, zabieraniu monety, zamiast papierowych rubli przez żołnierzy, udających się nad Dunaj i różnym innym przyczynom. Tymczasem okazało się, że sprawcami tego nienormalnego stanu byli wieśniacy, którzy wiedzeni fałszywemi pogłoskami o mającem rzekomo nastąpić stęplowaniu pieniędzy papierowych, wymieniali je ze stratą na bilon. Ostatniemi dniami dopiero, gdy przy płaceniu podatków wieśniacy składali do kas należność w samej zdawkowej monecie, wyszła na jaw manipulacja, na której, jak zwykle, zarobili usłużni faktorzy i może jedyni, bo interesowni rozsiewacze pogłosek.

W dniu wczorajszym o 4. rano umarł śp. Karol Beyer. Osobistość zmarłego znaną dobrze była Warszawie, o działalności zaś jego na polu numizmatyki, fotografji, a przedtem litografji ogół nasz niejednokrotnie miał sposobność słyszeć. Archeologja i numizmatyka były ulubionemi naukami, którym śp. Beyer poświęcił w zupełności ostatnie lata zbyt krótkiego dla nauki i dla kraju, który tak gorąco miłował, żywota. Beyer pierwszy zastosował fotografję do reprodukcyj archeologicznych. Z ważniejszych dzieł w tym kierunku, które opracował i wydał, wymieniamy „Gabinet medalów polskich", „Album starożytności Krakowa", „Album wystawy archeologicznej w Warszawie", „Album starożytności muzeum peszteńskiego", wreszcie tak dobrze znane „Album Kopernika".

W dniu onegdajszym ręczono niemal za szybkie wyzdrowienie profesora Girsztowta. Wczoraj tymczasem w lewej kończynie zaczęły okazywać się objawy niepokojące i dziś niebezpieczeństwo nie zmniejszyło się. Mówią o amputacji, ale ta skutkiem zapalenia otrzewnej i ogólnego osłabienia chorego wydaje się zbyt ryzykowną. Stan ogólny prof. Girsztowta ściśle biorąc nie jest zły, ma bowiem i sen spokojny i przytomność, jednakże niebezpieczeństwo istnieje.

Poznań 10. listopada. Nauczyciel przy tutejszej drugiej miejskiej szkole elementarnej, p. Herman Merzbach, udając się rano dnia wczorajszego do szkoły, tknięty został nagle paraliżem i natychmiast ducha wyzionął. Zmarły należał do najstarszych nauczycieli miejskich — poprzednio był nauczycielem w Swarzędzu i Wschowie — w Poznaniu od 1847 r.

Dobra Karna, położone w powiecie babimostkim a obejmujące 2333 morgów obszaru, nabyli od dotychczasowego właściciela Gersona za 720.000 mar. kapitalista Haase i baron Brose z Berlina.

Donosiliśmy swego czasu, że w sali posiedzeń sądu przysięgłych w nowym gmachu sądowym miały być wykonane dwa obrazy, na który to cel przeznaczył minister oświecenia 18 tysięcy marek. Obrazy te miały przedstawiać według projektu przedłożonego ministerstwu wprowadzenie prawa magdeburskiego do rzeczypospolitej polskiej w 1257 r. i wprowadzenie pruskiego powszechnego prawa krajowego w 1798. Ministerstwo nie zgodziło się jednak na ten projekt.

† **Walerjan Wróblewski**, znany z działalności swojej na polu dziejów naszych pod pseudonimem Koronowicza, umarł przed kilku dniami w dobrach Piłki na Wołyniu. Najważniejszem dziełem Koronowicza było wyszłe przed mniej więcej 20 laty „Słowo dziejów polskich."

Wiedeń 11. listopada. (Kronika wiedeńska.) Książę Leon Sapieha i hr. Włodzimierz Dzieduszycki przybyli wczoraj do Wiednia.

Budapeszt 10. listopada. D. 8. b. m. w obecności cesarza otwartym został w Peszcie nowy budynek sztuk pięknych nadzwyczaj uroczyście i z wielką wspaniałością. Cesarzowi towarzyszyli hr. Andrassy, ministrowie węgierscy i znakomitsi członkowie parlamentu. *Judex curiae* Mailath przemówił do cesarza i zakończył przytoczeniem słów poety: *Emollit mores, nec sinit esse feros.*

† **Hr. Jerzy Karolyi**, jeden z najszlachetniejszych magnatów węgierskich, prawy syn ojczyzny i wolności, umarł dnia 9. bm. o godz. 3 z rana w Peszcie. W ostatnich czasach nie brał on żywego udziału w polityce, pracował jednak do śmierci jako członek Izby panów i prezydent wydziału finansowego; ale przed r. 1848 i w walce o wolność imię jego jest zapisane niestartemi zgłoskami. Opiekował się nauką i sztuką, i należał do założycieli akademji peszteńskiej, do czego przyczynił się kwotą 40 tysięcy guld. Oto niektóre szczegóły jego żywota: Urodził się w r. 1802. W młodości podróżował po Francji, Anglji i Wschodzie. Mianowany w r. 1841 starszym żupanem Bekeskiego komitatu rozwinął uznania godną działalność. Salony jego tworzyły ognisko poli-

tyczego i literackiego życia. W r. 1848 jako członek Izby panów nie odznaczył się jako mówca, ale wspierał gorliwie czynności prawodawcze w kierunku liberalnym. Z r. 1849 znany jest epizod, za który hr. Karolyi ciężko odpokutował: Gdy 5. czerwca tr. Ludwik Kossut odprawiał uroczysty wjazd jako gubernator do Pesztu, hr. Karolyi ofiarował mu na ten cel swój powóz. Za to reakcja skazała go na 150 tysięcy guld. grzywny. W r. 1861 wstąpił znów do Izby panów i odznaczył się krótką ale dzielną mową za adresem Deaka. Nieboszczyk posiadał wiele tytułów i urzędów honorowych.

Ostrzeżenie następujące otrzymaliśmy z Zurychu: Dochodzi do mojej wiadomości, że sfałszowanemi blankietami i moim podpisem niektórzy wyłudzają dość znaczne kwoty na legjon polski w Turcji. Podając przeto do publicznej wiadomości, że nikogo nie upoważniłem do zbierania funduszów na ten cel, i że żadnych podobnych blankietów z moim podpisem nie ma. Takich fałszerzy bez względu na narodowość wskazać należy władzy miejscowej. Villa Broelberg 9. listopada 1877. *Władysław Plater.*

Berlin 9. listopada. Onegdaj przybył do pałacu królewskiego w Berlinie niejaki Marcin Zillus z Polnicy w Prusach wschodnich i podał adjutantowi prośbę o wsparcie, jako kaleka z wojny, odesłany przed dośledzeniem się prawa inwalidów. Dzienniki berlińskie nie podają, co tam zaszło, lecz piszą tylko, że w chwili, gdy cesarz ukazał się we drzwiach, petent strzelił do siebie z rewolweru i ranił się.

Proces rewolucjonistów rosyjskich. Najświeższa wiadomość o toku rozprawy dochodzą do 5. bm., w którym to dniu po czterodniowem czytaniu ukończono nareszcie akt oskarżenia, poczem prezydujący senator Peters ogłosił: 1) iż w skutek decyzji senatu, dla ułatwienia postępowania sądowego, obżałowani zostali podzieleni na 17 grup, z których każda będzie oddzielnie sądzoną, i 2) że postępowanie sądowe co do epizodu tyczącego się panny Subotinoj, Emeljanowa i Ternowskawo oskarżonych z §. 246 u. k., dalej co do sprawy tegoż Emeljanowa i Szczeglowa, oskarżonych z §§. 176 i 177 u. k., dla uniknienia możebnego zgorszenia, odbędzie się przy drzwiach zamkniętych. Obrońcy Gerard i Gilin zamierzali zrobić kilka uwag co do niewłaściwości powyższego postanowienia senatu, lecz przewodniczący senator Peters oświadczył, iż nie może ich dopuścić do głosu, albowiem nikt nie śmie krytykować postanowień senatu. Postanowienie senatu jest nieodwołalne.

— Protestujemy, protestujemy!... Niech djabli porwą sądy takie!.. Precz z drzwiami zamkniętemi!.. poczęli wnet krzyczeć obżałowani.

— Zamykam posiedzenie!.. Żandarmi, oczyścić salę!... woła senator i odchodzi spiesznie wśród okropnego wrzasku.

Transportowanie rannych Moskali. Czytamy w *Gaz. Lekarskiej*: Pod względem kwestji transportowania chorych i rannych, godnym jest uwagi 13dniowy ich przechód w marszu z Suchumu, zajętego przez Turków, do Zugdid. Na 700 chorych znalazło się zaledwie sto koni, ranni więc mogli jechać tylko konno po stromych, skalistych górach, przez rzeki, ¾ chorych szło pieszo. Nocowano na gołej wilgotnej ziemi, jedzono tylko chleb kukurudziany, z opatrzeniu i lekarstwach nawet mowy być nie mogło. W tym godnym opisu pochodzie naczelny lekarz dr Schisler stracił całe swe mienie i pogrzebał 3 dzieci, drugi lekarz stracił niezdrowe zdrowie, trzeci (Russadowski) dla braku koni zmuszony był zostawić brzemienną żonę w szałasie, do której strzelała milicja kaukazka.

Nowy produkt cywilizacji moskiewskiej mamy do zanotowania: W guberni Grodzieńskiej, jak donoszą dzienniki petersburgskie, pojawiła się szajka oszustów, odgrywających rolę czynowników do osobnych poleceń, żandarmskich oficerów i sędziów śledczych. Jeden z członków tego osobliwszego stowarzyszenia został już złapany w Wilnie. Nie potrzebujemy dodawać, że stowarzyszeni są czystej krwi cywilizatorami z nad Wołgi. Żyli za pieniądze wymuszone postrachem od miejscowych żydów, chłopów i szlachty.

Poczta wojenna. *Prawda*, dziennik odesski, zawiera następujące szczegóły o organizacji poczty przy armji naddunajskiej: Poczta składa się ze 159 furgonów, przeszło 300 koni i 150 woźniców Niemców. Konie w ogólności są bardzo złe, wychudłe i stare, tak, że zaledwie mogą uciągnąć próżne furgony, które ze swej strony nie ustępują w niczem pod względem swej doskonałości koniom. Nie wiele więc można być może.

Nowy wynalazek wojenny. Moskiewski inżynier Pachomow wynalazł płyn palny, za pomocą którego można osadę nieprzyjacielskiego okrętu wydalić z pokładu. Komisja do zbadania tego wynalazku wydelegowana, taką o nim wyraziła opinję: Płyn, którego każdy użyć może, zapala się bardzo łatwo. Przy zapaleniu się płyn rozszerza się płomień bardzo szybko na cały przedmiot, który nim oblany został. Płyn wyrzucony z sikawki zapala się bardzo za pomocą środka wynalazcy, zapala się w tym samym celu pod wodą. Statek, z którego się przy próbie płyn sikawką wyrzuca, nie ulega niebezpieczeństwu zapalenia się. Aparat, którym się przy próbie posługiwano, był mały i źle urządzony, a mimo tego rezultat był pomyślny; przy użyciu dobrych przyrządów rezultat powinien być jeszcze lepszym. Komisja jest zdania, że ten wynalazek bardzo skutecznie przeciw nieprzyjacielskim statkom zastosowanym być może.

Dział literacko-artystyczny

Akademja umiejętności.

Dnia 31. paźdz. odbyło się posiedzenie pełne prywatne Akademji umiejętności pod przewodnictwem prezesa dr. Majera. Z zamiejscowych członków przybyli: dr A. Małecki, dr Z. Węclewski, dr Iz. Szaraniewicz, dr W. Żmurko i dr F. Strzelecki. Prezes zawiadomił o sprawach bieżących. Z p. Teodorem Rytelskim doznał ostatecznej uchwały względem ewaluacji zapisu imienia Rychlickich na rzecz Akademji umiejętności przeznaczonego, na które 40 tysięcy guld., a których 20 tysięcy p. Teodor Rychlicki ziścił w roku bież., 10 tysięcy zobowiązał się zapłacić w r. 1878, 10 tysięcy guld. przeznacza po swej śmierci. Prezes wyraził imienia Akademji podziękę p. T. Rychlickiego za ogromne, świadczące o najlepszych jego chęciach i szlachetnem usposobieniu dla celów naukowej instytucji. — Następnie przedstawił prezes stan sprawy drugiego zapisu śp. J. Szalaya, z którego dochód ma Akademja nie odnosić żadnej korzyści. Powzięto więc na wniosek prezesa uchwały tyczące się dalszego prowadzenia sprawy szczawnickiej. — Zawiadomiono zgromadzenie o wygotowanym dla Wydziału krajowego projekcie instrukcji dla architektów, w projekcie budowy Akademji i Lwowskiej, w myśl tegorocznej uchwały sejmowej pod nazwą krajowy przechodzących. — Zbiory A. Schneidera we Lwowie w myśl uchwały tegorocznego Sejmu podobnież dostają się Akademji, która za to wypłaty ciążącego na nich długu, umieszczone je w zakupionej kamienicy sąsiedniej za wynagrodzeniem funduszu krajowego, po 5 latach od zbiorów swoich włączy.

Ze znaczniejszych darów otrzymała Akademja: Od p. Skirmunta z Litwy szachy roboty Heleny Skirmuntowej, umieszczone w muzeum Akademji; od hr. Zofji z Branickich Potockiej posąg Kopernika z białego marmuru, dzieło Wel. Gadomskiego, który przyozdobił gmach Akademji. Na piedestale posągu umieszczono przyjęty napis: „Ofiara hołdu i czci dla Akademji Umiejętności, złożona w myśl i z woli Adama Potockiego." Z Warszawy otrzymała Akademja w bezimiennym ofiarowaniu 6 tysięcy rubli w papierach wartościowych, których kupony do dożywotniego użytku ofiarodawcy zatrzymane zostały.

Sekretarz Szujski przedstawił następnie stan wydawnictw. W wydziale filologicznym wyszedł Sprawozdań i Rozpraw tom IV, w druku tom V i tom III Pamiętnika; Katalogu rękopisów biblioteki Jagiellońskiej dr. Wład. Wisłockiego zeszyt I. W druku zeszyt I Sprawozdań historji sztuki, tom I Sprawozdań komisji językowej, tom I Archiwum komisji do historji literatury i oświaty w Polsce. W wydziale historyczno-filozoficznym: Sprawozdań i rozpraw tom VI i VII, Monumenta Poloniae medii aevi tom II (III już dawniej wyszedł), Scriptores rerum polonicarum (Archiwum kom. histor.) tom IV. W druku: Monumenta Poloniae historica (dalszy ciąg A. Bielowskiego wydania), Monumenta medii aevi t. IV. Komisji archeologicznej Sprawozdań zeszyt I. — W wydziale matematyczno-przyrodniczym: Pamiętnika tom III, Sprawozdań i Rozpraw tom IV, Sprawozdań komisji fizjograficznej tom XI. W druku Sprawozdań komisji fizjograficznej t. XI.

Z kolei przyszedł pod obrady i przyjęty został bez zmiany budżet na r. 1878. Subwencje Rady państwa i Sejmu preliminowano na 30,500, reszta dochodów na 5300. Wydatki wspólne całej Akademji (płace, dyety, kancelarja, frachty, rocznik administracyjny i sprawozdania niemieckie i francuskie, druki biblioteczne, ciężary, potrzeby i porządki domowe) wynoszą 9040 gld. Przeszłoroczna reszta 3 tysiące gld. przeznaczoną została na pokrycie niedoboru wydziałów filologicznego i historyczno-filozoficznego. Do podziału na wydatki naukowe wydziału 1go i 2go, pobierających połowę kwoty budżetowej i wydziału 3go pobierającego drugą połowę, przeznaczono 26,760 gld., a więc 13,380 dla 1go i 2go, i podobnąż kwotę dla 3go wydziału.

Wybrano następnie kandydatów wydziału 3go, ogłoszonych 2. maja członkami korespondentami Akademji: Jul. Grabowskiego, Izyd. Kopernickiego, Józ. Rostafińskiego i Szymona Syrskiego.

Wydziały I i II, które 2. maja wyboru kandydatów dopełnić nie mogły, wniosły kandydatury następujące: Filologiczny na członków: ks. prał. Wac. Sztulca w Pradze na członka zakrajowego, dr. Jagića, prof. słowiańskiego języka i literatury w Berlinie na członka zagranicznego. Na korespondentów: ks. Ign. Polkowskiego i dr. Wład. Wisłockiego. W wydziale historyczno-filozoficznym na członków: ks. Wal. Kalinkę i dr. Fr.-Ksaw. Liskego dotychczas korespondentów Akademji i dr. Fr. Piekosińskiego, na członków czynnych krajowych, dr. Randę prof. prawa w Pradze i dr. Fl. Romera w Peszcie na członków zakrajowych, Kazim. Jarochowskiego w Poznaniu na zagranicznego, dr. Mich. Bobrzyńskiego i J. N. Sadowskiego na członków korespondentów.

Tygodnia numer 11. zawiera: O metodzie traktowania spraw ludowych; Krwawe znamię, powieść przez J. I. Kraszewskiego (c. d.); Na rzece Puerko, wspomnienie z Kalifornji, przez Kaliksta Wolskiego (c. d.); Wet za wet. Obrazek z życia krakowskiego, przez autora „Kłopotów starego komendanta" (c. d.); Studja estetyczne, przez Wojciecha Dzieduszyckiego (c. d.); Przed laty, przez Marjana Dubieckiego (c. d.); Do J. I. Kraszewskiego. Piosenka przez M. Rodocia; Plotki i nieplotki warszawskie; Hektor Servadac. Przygody w podróży po światach słonecznych, przez Juljusza Verne'a (c. d.); Kronika paryska; Piśmiennictwo polskie; Teatr; Tydzień lwowski; Wiadomości z kraju i ze świata; Rozmaitości. — Prenumerata kwartalna we Lwowie wynosi 3 zł. 50 ct., zamiejscowa 4 zł. 40 ct.

Wystawa krajowa.

Domy karne. Bardzo jest rzeczą pożądaną, aby ta część społeczeństwa, która musi być zamykaną w domach karnych, była tamże zatrudniona pożyteczną pracą, i aby tamże nieumiejętnych uczono tejże. Zatrudnienie takie jest koniecznością, i może najważniejszem z lekarstw moralnych. Wielu z uwięzionych przybywa, nauczywszy się już czegoś poprzednio, innych potrzeba dopiero uczyć.

Kto bliżej nie jest obeznany z warunkami bytu naszego przemysłu krajowego, temuby się mogło zdawać, że w domach karnych każda praca jest odpowiednia, i nie może reszcie społeczeństwa przynosić szkody. Tak jednak nie jest, bo warunki pracy tamże powinne się liczyć z tem, co się dzieje po za murami więzień. U nas jednak c. k. prokuratorja, która jest głównym zarządzcą w domach karnych, nie zadaje sobie tak wiele pracy, aby kierunek zatrudnienia więźniów odbywał się prawidłowo, bez szkody reszty przemysłu krajowego.

U nas są gałęzie rękodzielnictwa, nad któremi już i tak wisi miecz zagłady, i gdyby c. k. prokuratorja raczyła skrupulatnie zestawić zapiski statystyczne, zaraz by się przekonała, że i ona zamiast wprowadzać na właściwą drogę wykolejoną moralność, sama się w części przyczynia do dostarczania kontyngensu domom karnym.

Jak powszechnie wiadomo, najliczniej reprezentowane ze wszystkich u nas rękodzieł, jest **szewstwo**, a na które jakby się wszystko sprzysięgło, aby wytworzyć z niego proletarjat, szkodliwy ekonomji społecznej.

Tak długo, jak drogi żelazne nie zbliżyły nas do zachodu, szewc, jeżeli wiódł życie moralne, to chociaż nie robił majątku, miał zawsze podostatkiem chleba powszedniego. W rzadkich, wyjątkowych wypadkach troszczył się o brak zatrudnienia. Najczęściej jednak miał taki dostatek pracy, że chcąc żądaniom zadość uczynić, nie wystarczał mu dzień, lecz zmuszony był posiłkować się i nocą. Otóż tu znajdujemy przyczynę i rozwiązanie zagadki, dlaczego u nas szewstwo najliczniej się rozrodziło ze wszystkich rękodzieł. Środki i przyrządy do pracy wymagały jak najmniej nakładu, dlatego też biedni rodzice oddawali dzieci do nauczenia się szewstwa, jako do źródła najtańszego pozyskania środków do życia.

Z zaprowadzeniem kolei, postać rzeczy się zmieniła, spółki przemysłowe zawiązane po za granicami kraju, zasypały nasze szewstwo towarem importowym, któremu zwykła warstatowa robota co do cen sprostać nie może. Mianowicie w ostatnich kilku latach szewstwo nasze drugorzędne, zaczyna progresyjnie upadać, i doprowadzone jest do ostatecznej nędzy; jednem słowem, oddane jest na pastwę losu i wyradza coraz silniejszą falangę proletarjatu. Apatja nasza czy też niezrozumienie, że zbiorowemi siłami, **równą bronią**, odpierać wypada zabójczy najazd obczyzny, podrywają ostatnie fundamenta. Dotychczas ani jedna spółka się nie zawiązała w kraju, któraby na wzór spółek wiedeńskich i i innych przeciwstawiła importowi szranki, rzucając w handel wyroby szewskie krajowe.

Wystawa krajowa przekonała nas, że i domy karne, które stoją pod kierunkiem c. k. prokuratorji, tej strażnicy moralności społeczeństwa, przykładają się również wraz z importem zagranicznym do ruiny szewstwa krajowego. Badając bardzo szczegółowo okazy wyrobów szewskich na wystawie, które zarząd domu karnego we Lwowie wystawił, można się było przekonać, że konkurencja dla naszych szewców jest niemożebna. Rzecz zresztą bardzo naturalna, bo środki, jakiemi domy karne rozporządzają, są inne aniżeli zwykłego rękodzielnika po za murami więzienia.

Dom karny nie opłaca podatku zarobkowego ani innych ciężarów, a jeżeliby i płacił, to pieniądz idzie z jednej kieszeni do drugiej. Dalej robotnik nie kosztuje przedsiębiorcy ani połowy tyle, ile zwykłego rzemieślnika. Tak samo koszta jeneralne na pomieszkanie, opał i t d. Materjał zakupuje zarząd, albo w znacznych partjach lub nareszcie sam z surowych produktów każe przygotowywać. Co wszystko dla rzemieślnika biednego jest niemożebne. Roboty szewskie w domach karnych pojmujemy tylko w ten sposób, aby więźniowie, których zawodem na wolności było szewstwo, zatrudnieni byli wyrobem obuwia o tyle, o ile tego same domy karne są konsumentami, lecz aby tamże wytwarzała się konkurencyjna gałęź handlowa, w tym kierunku, to jest wbrew wszelkiej zdrowej logice i zasadom ekonomicznym. Szewstwo nasze jest tak udoskonalone i tak rozgałęzione, że ono ani specjalnych szkół, praktycznych, ani też pepinierek do nauki nie potrzebuje. — Jeżeli już zarządom domów karnych tak bardzo zależy na skórze, to niech zakłada garbarnie wszelkiego rodzaju, których nam tak brak w kraju. W tym kierunku oddać może krajowi znaczne usługi, i przyczynić się do dobrobytu tegoż. Lecz otworzenie składu z gotowemi wyrobami szewskiemi jak to ma miejsce w Brygidkach, pachnie największą niekonsekwencją. Może być, że to jest tylko niezrozumienie stosunków pracy w kraju, ale takowem nie wolno się zasłaniać takiemu organowi rządowemu, jakim jest c. k. prokuratorja. Lecz nie na Lwowie koniec; zajrzyjmy n. p do Wiednia, a przekonamy się, że tam robota wyrobów szewskich, któremi na setki więźniowie są zatrudnieni, oddana jest w przedsiębiorstwo, które obsyłając nasze targi, tak samo się przyczynia wraz z importem zagranicznym do rozrodzenia proletarjatu i nędzy. Nie pojmujemy, jak dotąd nasze izby handlowe mogły milczeć i niezwracać uwagi na kierunek pracy w domach karnych.

To samo co o szewstwie, twierdzimy o gotowych robotach krawieckich. Przekonani jednak jesteśmy, że c. k. prokuratorja rozważy, że dział szewstwa nie licuje z dobrem pracy organicznej, jakiej kraj wymaga, i nadal uzna za stosowne działalność w tym kierunku, ograniczyć do wyłącznych potrzeb domów karnych. — W dalszym przeglądzie, domy karne lwowski i krakowski, przedstawiają pracę przemysłową w ten sposób, że zasługuje na zupełne uznanie. Rozpoczynamy przegląd nasz od wybornych tkanin z wełny, jakoto sukna na bundy i guńki, koców i der na konie. Wyroby te są tego rodzaju, że z niemi import zagraniczny z trudnością może wytrzymać konkurencję; a że fabryk takich daje się czuć brak wielki u nas w kraju, dom karny dobrze się tą pracą zasługuje. - W dziale tkanin, oglądamy dalej, serwety, ręczniki, i płucienka kolorowe niciane, wszystko to wykonane nader sumiennie i pod dobrym technicznym kierunkiem. Tak samo i płótno białe. — Z robót kobiecych jak alby i ornaty kościelne, stuły, kom że siatkowe, szlaki haftem paryskim, uważamy za odpowiednie pepinierki przemysłu krajowego. Tak samo nieszkodliwe ale korzystne wydać może owoce nauka rękawicznictwa, która ma u nas doniosłą przyszłość. Okazy jednak, jakie dom karny lwowski przedstawił, pozostawiają wiele do życzenia. Z robót galanteryjnych były bardzo ładne okazy łańcuszków z włosienia. Takowe wyrabiane w znacznej ilości i formach, są do brym nabytkiem dla handlu sklepowego.

Oglądaliśmy i roboty ślusarskie, jakie zwykle w handlu sklepowym spotykamy, lecz wyroby z domu karnego tylko co do stereotypowej formy mają z temi podobieństwo, co się zaś tyczy wykonania, tandeta, jaką kupcy nasi niektórzy sprowadzają, nie może wytrzymać konkurencji.

Wiadomo, że w handlach żelaznych, jest mnóstwo niezliczone przedmiotów służących do codziennego użytku domowego, a które wszystkie są z po za granic kraju sprowadzone, z miejscowości, gdzie często całe kolonje są temi wyrobami zatrudnione.

Domy karne, mogłyby pod tym względem wielce się przysłużyć krajowi, tworząc u siebie pepiniery i w tym kierunku.

To samo możemy powiedzieć i o blacharstwie.

Bardzo korzystnie przedstawił się **dom karny krakowski**, który pracę więźniów wydzierżawia przedsiębiorcom.

Na wystawie krajowej reprezentował przemysł domu karnego w Krakowie p. Seinfeld, rzutki i postępowy przemysłowiec, który bystro pojmuje, jak ma pracę zużytkować. Dla tego też mamy przed sobą z działu przemysłu domowego cenne i ciekawe przedmioty. Przedewszystkiem podnosimy łyżki wazowe, stołowe i małe łyżeczki do kawy z metalowego aljażu, zbliżonego do tak zwanego „brytania", albo do nowego srebra. Wyroby te obliczone na hurtową sprzedaż, mogą mieć dobre powodzenie. Porównywując ceny z zagranicznemi, mogą wytrzymać konkurencję. Pod względem trwałości, metal jest takiej składni, że wyroby te aż do zupełnego zdarcia dadzą się użytkować. Jedyna wada, że może nie mają jeszcze tej wysmukłej lekkiej formy, błąd ten da się jednakowoż z łatwością usunąć, gdy robotnicy nabędą większej wprawy.

Koszykarstwo z domu karnego krakowskiego było również bardzo korzystnie przedstawione. Szczególniej odznaczały się fotele i etażerki pokojowe na kwiaty. Wyroby te co do formy, trwałości, materjału i ceny, zupełnie mogą kupującego zadowolnić, a są również obliczone na hurtową sprzedaż. Nauki udziela tam p. Karg, kierownik techniczny szkoły koszykarskiej w Krakowie.

Pan Seinfeld przedstawił również kilka kuferków skórzanych do podróży. Wykonanie tychże już na pierwszy rzut oka daje im pierwszeństwo przed klejoną, na oko tylko użyteczną fuszerką, jaką sklepy nasze zarzucone.

Jako czwarty dział pracy przedstawiona była nowość galanteryjna, dająca świadectwo, że człowiek myślący z jakiegokolwiek materjału, może wytworzyć cenny przedmiot przemysłu. Materjałem do wyrobów galanteryjnych, o jakich mówimy, jest papier stary, czyli tak zwana makulatura, która klejona w rurki na kilka linji grubości, w środku próżne, przecina się za pomocą odpowiedniego przyrządu znowu na kilka linji grubości plasterki, czyli kółeczka. Z tych kółeczek spajanych za pomocą trwałego kleju, nadaje się kształty tacek biletowych, etażerek, szyfonierek, koszyków na robótki kobiece i wiele innych zastósowań. Tak sklejone przedmioty dekorują się następnie kolorami, złocą, srebrzą, bronzują. Całość przedstawia się bardzo wdzięcznie dla oka i tworzy ładne cacka salonowe. Te, które na wystawie były przedstawione, miały pod względem form i ornamentyki wybitny charakter wschodnich wyrobów. Przekonani jesteśmy, że znajdą nietylko w kraju, ale i za granicą powszechny odbyt i na pewien czas przynajmniej będą modnym handlowym artykułem. — Wyroby te polecamy nawet naszym najpierwszym składom galanteryjnym, jako artykuły, które i w Paryżu nie będą zapewne wzgardzone.

Obywatele kraju byliby bardzo wdzięczni ck. prokuratorji państwowej, gdyby takowa chciała w tym kierunku jak dom karny w Krakowie daje początek, zamienić pracę więźniów na pepinierki przemysłu, na którym krajowi dotąd zbywa. Szczególniej oddanoby znakomitą przysługę, aby młodych więźniów kształcić w pożądanych przez handel nasz wyrobach. Może być, że np. dział zabawek dziecinnych, imitacyjnych biżuteryj, wyrobów skórzanych, jak nosigrosze, cygarniczki i pugilaresy, dałby się fabrycznie najprędzej przyswoić. Byłoby to przynajmniej daleko odpowiedniejsze, aniżeli zakładanie składów z wyrobami szewskiemi.

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Wiedeń 8. listopada. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 1845, zabitych wieprzów 676, zabitych owiec 469, jagniąt 000, żywych owiec 4766, żywej nierogacizny galicyjskiej 000, węgierskiej 000, razem 1476 sztuk. — Cielęta płacono złr. 42 — 62, zabite owce złr. 30 do 38, zabite wieprze 40 do 58, jagnięta rafary —·— do —·—, żywe owce złr. 34 — 37, proste w czarnej grubej wełnie złr. 32—33 za 100 kilo mięsa, z powodu zamknięcia granic targ był bardzo mdły, blisko połowa została niesprzedana. Żywa nierogacizna galic. zł. 30 40, węgierska zł. 42·— do 48 50 za 100 kilo żywej wagi.

W. **Amirowicz**, Café Stierböck Leopoldstadt.

Ostatnie wiadomości.

Jak dalece transporty produktów krajowych na kolejach galicyjskich były utrudnione transportami moskiewskiemi, przysłano nam dowód, że 10 korcy pszenicy, zakupionej na Podolu z przeznaczeniem do siewu w Stryjskiem, oddane na kolej w Podwołoczyskach 9. października, nadeszły do Morszyna dopiero po kilku reklamacjach dnia 31. października. We dwa dni po ogłoszeniu naszego otwartego podania do Rady państwa, nastała wielka zmiana. Kolej czerniowiecka przestała wozić moskiewskie rekwizyta i wszystkich dyspozycyjnych wagonów używa jedynie pod produkta, magazynowane po stacjach swoich, wycofując powoli tabor swój z Rumunji. Zboża nie przewożą już na lorach bez przykrycia płachtowego. Z tego powodu cofnęliśmy na razie owo podanie. Ponowimy je dopiero w razie nowej potrzeby.

We Francji prezydent izby oświadczył onegdaj, iż ponieważ przeszło połowę wyborów sprawdzono, więc przystąpić należy do utworzenia biur, a następnie dalej sprawdzać wybory.

Między prawem centrum senatu a dotychczasowem ministerstwem nastąpiło stanowcze zerwanie. Bonapartyści i reakcjoniści podmawiają marszałka do oporu.

Telegramy „Dziennika Polskiego"

Bruksela 11. listopada. „Nord" (organ moskiewski) rozbierając mowę lorda Beaconsfielda, mianą w Guildhall (na bankiecie lordmajora) podnosi, że gdy minister prezydent niezawisłość Porty i tureckie reformy wysunął na same czoło, on tem samem zachęca Turcję do prowadzenia aż do ostateczności dalszej wojny przeciw Moskwie, a w obronie programu, który cała Europa potępiła. Mowa Beaconsfielda może jedynie przyczynić się do przedłużania wojny wschodniej.

Petersburg 11. listopada (urzędowy), z Bogot 10. listopada donoszą: Kolumna jenerała Leonowa zajęła 9. listopada miasto Wraczę, bronione przez 800 piechoty i 300 Czerkiesów. (Leży ono na zachód od gościńca Sofijsko-Plewnieńskiego. Red.) Kolumna Leonowa składała się z pułków lejbgwardji, z grenadjerów konnych, dragonów i ułanów z 4 działami. Nasi zabrali 1000 wozów z wielkiemi zapasami mąki, sucharów dla koni i jęczmienia. Z powodu nagłości ataku, straty nasze nieznaczne.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 12. listopada. Przybycie ministra Stremajera na otwarcie szkoły politechnicznej we Lwowie jest wątpliwe mimo zaproszenia ze strony rektoratu.

Stambuł 11. października. Dopiero dzisiaj nadeszła depesza komendanta Karsu z d. 28. zm. donosi: Parlamentarz moskiewski wezwał twierdzę do poddania się, ofiarując wolne wyjście załogi. Rada wojenna złożona z wszystkich oficerów postanowiła jednomyślnie wytrwać.

Londyn 11. listopada. „Reuter Off." donosi ze Stambułu dnia 11. bm.: Jutro odbędzie się tu wybór 10 członków do parlamentu. Parlament miał być zagajony dnia 13. bm., ale prawdopodobnie termin ten będzie odroczony na kilka dni.

Rzym 11. października. Papież udzielał dzisiaj posłuchania. Zdrowie jego zadowalniające.

Wiedeń, 12. listopada, 10 godz. 45 min.

Akcje Kredytowe	201·25	Akcje kolei Kar.-Lud.	241·25
„ Anglo-Austr.	82 —	„ „ Połudn.	75·50
„ Unionsbank	56·50	„ Banku Fr. Austr.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	9·61

Usposobienie: stalsze.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 10. listopada, 2 godz. 15 m.

Losy kredytowe	163·25	Ung. Staats-Obl. 1877	66·25
Akcje Węgier. Kred.	182·25	Galic. Indemnizacja	85 80
„ Ang.-Austr. B.	86	1864 Losy	137·75
„ Unionsbank	58 75	Siedmiogr. kolej	103·50
„ kolej Kar.-Lud.	242·50	Verkehrsbank	97·—
„ „ Północn.	191 50	Tureckie Losy	14·75
„ „ Połudn.	76 50	Węg.-Gal. kolej	—·—
„ „ Alföld.	113 50	Baubank-Actien	—·—
„ „ Elżbiety	160·—	Staatsbahn	256 50
„ „ Lw.-Czer.	120 50	Bankverein	·68 50
„ „ Węg. Pół.	108·50	Węgierskie Losy	78·75
„ „ Rudolfa	116·50	Reichsmark	58·85
„ „ Albrechta	—·—	Rossyjskie banknoty	1·21

Usposobienie: —

Wiedeń, 10. listopada.

Jed. dług pań. w bank.	63·60	Londyn	119·10
„ „ „ w sreb.	67·10	Srebro	106 35
Renta w złocie	74·10	20-frankówka	9·58
Losy pożycz. z r. 1860	112·50	Dukat ces. men.	5·67
Akcje banku narod.	822 —	100 marek niemiec.	58 80
Akcje banku kredyt.	206·—		

Berlin.

Rossyjskie noty ban.	205·25	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	353·—	Kolei Rumuńskiej	14·90
Lombardy	131·56	Austrjackie banknoty	170·90
Galicyjskie	103·50	Uspos.: —	

Paryż, 3% renty 70·40 Lombardy 163·—

Przyjechali do Lwowa dnia 12. listopada.

Hotel Angielski. K. Hubicki z Ożydowa, H. Treter z Laszek.

Hotel Żorża. A. i C. Męcińscy z Dukli, St. hr. Tarnowski ze Śniatynki, J. Aywas ze Stecowa, H. Szeliski z Płuchowa, M. Poznański z Paryża, Kasteli z Okna.

Hotel Europejski. M. Buczkiewicz z Rossji, T. Żurowski z Brzeska, F. Biegler z Berna.

Hotel Langa. G. Engelsmann z Berna, K. Hausenbuhl ze Stanisławowa, F. Protiwiński Płotycza.

Hotel Kuhna. A. Bogusz i J. Stanek z Zawałówki.

Dnia 10. listopada	żądają	płacą
Lwów, z Izby handlowej.		
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar. Lud. à 200 zł.	244 —	241 —
„ Lw.-Czern. à 200 zł.	123 —	120 —
Banku Hip. gal. à 200 zł.	244 —	241
„ Kred. gal. à 200 zł.	218 —	214 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	85 —	84 25
„ „ „ 4% „	79 —	78 25
„ „ „ 5% „	85 —	84 25
Banku Hipotecz. galic. 6%	90 —	89 20
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Galic. Zakł. kred. włoś. 6%	94 50	93 50
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal i Buk. 6% los. w 15 l.	91 30	90 25
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjsk.	86 50	85 50
Pożyczki kraj. 1873 z 6%	90 50	88 50
Losy miasta Krakowa	15 50	14 25
„ „ Stanisławowa	22 —	20 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 67	5 57
„ cesarski	5 70	5 61
20 frankówka	9 64	9 54
Pół imperjał rossyjski	9 82	9 64
Rubel rossyjski srebrny	1 90	1 80
„ „ papierowy	1 22	1 20
100 marek niemieckich	59 50	58 50
Srebro za 100 zł.	107 —	105 —
Kupony w srebr. za 100 zł.	106 75	104 50
Wiedeń, 9. listopada.		
5% jedn. dług państ. bank.	63 90	63 75
5% „ „ „ srebr.	67 10	66 95
Renta w złocie za 100 pap.	74 30	74 10
5% Oblig. ind. Niż. Austr.	104 50	103 50
5% „ „ czeskie	103 50	— —
5% „ „ węgierskie	79 —	78 60
5% „ „ galicyjskie	86 40	85 80
5% „ „ bukowińsk.	83 —	82
5% „ „ siedmiogr.	76 —	75 25
5% węg. poż. kol. 300 fr. 120 zł.	98 —	97 50
Listy zastawne.		
5% Banku Narod. listy	97 70	97 50
4% galicyjskie	78 50	76 50
5% „	84 75	84 50
6% gal. zakł. kred. włośc.	94 50	94 —
Tow. kred. miej. 6% w 15 l.	81 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —

	żądają	płacą
5% Zakładu kredyt. austr.	104 —	103 50
5 „ Domen państw. 120 zł.	139 —	138 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	305 —	302 —
„ „ „ 1854	107 50	107 —
„ „ „ 1860	112 25	111 75
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	122 25	121 75
Losy pożyczki z r. 1864	137 75	137 25
„ prem. pożycz. węgier.	79 50	79
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	163 50	163 —
„ Zegl. par. na Dunaju	92 50	91 50
„ księcia Salm	40 25	39 75
„ „ Palfy	27 50	27 —
„ „ Klary	28 75	28 50
„ hr. St-Genois	30 —	29 —
„ miasta Budy	29 25	28 75
„ ks. Windischgrätz	28 25	27 75
„ hr. Waldstein	22 50	22 —
„ hr. Keglevich	18 25	12 75
„ Rudolfa	14 —	13 50
„ tureckie 400 franków	15 —	14 75
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austrjac.	826 —	824 —
Zakładu kredytowego	206 75	206 50
Żeglugi par. na Dunaju	336 —	333 —
Kolei północ. Ferdynanda	1922	1917
„ rządowej fr. a.	257 —	256 50
„ zachod. c. Elżbiety	162 —	161 50
„ Południowej	77 —	76 50
„ Galicyjskiej	243 75	243 25
„ Czerniowieckiej	122 —	121 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wsch.	111 —	110 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	117 75	117 50
„ Alföld. Fiumańskiej	115 —	114 —
„ Koszycko-Bogumił.	104 —	103 —
„ Siedmiogrodzkiej	105 50	104 50
„ Cisańskiej	178 50	177 50
„ wschod.-węgierskiej	— —	— —
„ austr.-północ.-zach.	110 —	109 —
„ Franciszka-Józefa	130 75	130 25
Banku anglo-austrjac.	89 50	89
Zakładu kredyt. węgier.	185 75	185 25
Banku franko-austrjac.	— —	— —
„ galic. dla handlu i prz. w Krakowie	— —	70 —
„ kred. gal.	— —	— —
„ galicyjsk. hipot.	— —	240 —
„ dla [illegible] rolnic. ogólne	98 —	97 50

Oblig. pierwszeństwa.	żądają	płacą
Kolei koszycko-bogum.	71 20	70 80
„ państwow. 500 fr.	153 —	151 50
„ Emisja z r. 1867	144 —	143 —
„ południow. 500 fr.	106 50	106 —
„ Bony 1875-76 6%	— —	— —
„ p. c. F. 100 zł. m. k.	100	99 50
„ „ 100 zł. w. a.	98 —	96 —
„ „ w srbr. 5%	106 —	105 50
„ połud. pół. niem. 5% za 100 zł. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ galic. Kar.-Ludw. 300 zł. w. a. w srb. 5% za 100 zł.	100 50	100 25
Emisja II.	— —	98 75
„ Lw.-Czer. à 300 zł. (w srb. 5% za 100)	76 25	75 75
„ Emisja z r. 1867	75 25	74 75
„ Siedm. 200 zł. w. a.	66 —	65 75
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 zł.	75 75	75 50
Tow. pragskie przem. żel. po 300 zł.	89 —	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 68	5 67
„ dukat na wagę	5 69	5 68
20-frankówka	9 57	9 56
Suwereny angielskie	11 99	11 95
Imperjały rossyjskie	9 80	9 78
Srebro	106 30	106 10
Srebro kupony	— —	— —
Bank. państw. Niemiec. za 100 marek	58 80	58 70
Rubel pap.	1 21	1 20

Warszawa, 7. listop.	rb.|kp.	rb.|kp.
Listy zastawne 1ej serji	— —	99 —
„ „ 2ej serji	— —	99 —
„ „ kupon	— —	148 %
„ „ nowe	— —	— —
„ „ kupon	— —	187 ½
„ likwidacyjne	85 10	84 10
„ kupon	— —	173 ½
Kolej warszaw.-wied.	— —	— —
„ „ bydgosk.	— —	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	— —	217 —
„ „ „ 1866	— —	210 —

Chustki zimowe, Pelerynki i Zarzutki balowe, Halki, Sukienki i Garniturki dla dzieci włóczkowe.

1210 5—0 (5)

Wypróbowane i nieomylne środki zamieniające włosy w jednej chwili na kolor blond, brunatny, lub czarny, a mianowicie: Eau Gaulloisę, Eau Dorat, Nigritine Végétale, „Gelle Freres“, Orizaline Végétale „Dr. James Schmith son“, Melanogene de Diquemare Aine, Ekstrakt i Pomadę orzechową A. Maczuskiego i inne

Wody piękności, Lait Antéphélique ou Lait Candés, Eau de Lis, Eau de Princesses, Eau Tonique, Diquemare aine, Tolutine, Athéniene, Vinaigre de Toillette, Rouge nieszkodliwy „Carthamine“ dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków, Pomadkę poziomkową dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego rumieńca.

IXORA najnowsze wytwory toaletowe, Perfumy, Mydła, Fiksatory, Papierki wonne, „Pomadę Ixora“, de Pinaud, Violetta, L'Ylang-Ylang, Japońską, Rezedową, Hinową, Poziomkową, Hubigant-Chardin, Societte-Hygenique i wiele innych, Pouder Veloutine, Wodę kolońską, Wodę anaterynową, Pasty i proszki do czyszczenia zębów.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonuję jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Poleca powszechnie znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

Kamila Strzyżowskiego

we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 4.

PROSZEK do desinfekcji

LÜDER & LEIDLOFF Następców

w Berlinie,

jako najlepszy środek do desinfekcji przez powagi naukowe i władze rządowe uznany, do nabycia z przepisem użycia w skrzynkach po 3 kilogramy po **80 cnt. w. a.**

w aptece pod „Węgierską Koroną“

J. PIEPESA

1075 **we Lwowie.** 30—0

H. JENA

mechanik,

ulica Stryjska l. 34,

przyjmuje

wszelkie naprawy

żniwiarek i siewników

jakoteż innych maszyn rolniczych

1055 **pod gwarancją.** 30—0

JÓZEF PETERSIL,

lekarz praktyczny medycyny, chirurgii i akuszerji, były praktykant przy głównym szpitalu we Lwowie na oddziale syfilitycznym i chorób skórnych, osiadł stale

w Brodach,

ordynuje we własnym domu, dawniej 1698 dom Weichesta. 3—0

Dla ubogich bezpłatnie.

HOMEOPATJA

popularna

według Dr. C. HEBINGA z Filadelfii,

przełożył z francuskiego, uzupełnił własnemi uwagami i objaśnieniami, powiększył i do potrzeb zwolenników tej metody zastósował

JÓZEF BIELSKI

Dr. Medycyny i Homeopata praktyczny we Lwowie.

z 46 figurami,

w 8ce 584 str. — Cena 3 złr. w. a.

Do nabycia w księgarni

SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO

we Lwowie. 1731 2—2

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HIPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich i wojskowych, za kaucje służbowe i wadja,

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1081 95—0

Zaproszenie do przedpłaty!

Nakładem księgarni

P. H. Richtera we Lwowie

wychodzić będzie:

Mapa statystyczna Galicji,

obejmująca rolnictwo, przemysł, handel i komunikacje, w 4 dużych arkuszach, drukiem kolorowym ozdobnie za granicą wykonana wraz z tablicami i tekstem objaśniającym.

Wypracowana na podstawie najnowszych danych urzędowych przez

P. M. Bodyńskiego,

sekretarza Izby handlowej lwowskiej i

P. J. Michałowskiego,

naczelnika biura statystycznego kolei Karola-Ludwika w Wiednin.

Oryginał tej mapy przeznaczony dla wystawy Paryskiej 1878.

Prenumerata 4 zł. (cena po wyjściu z druku znacznie podwyższoną będzie) nadesłać należy do

księgarni F. H. Richtera

1724 **we Lwowie.** 2—2

Przewyborną, silnie aromatyczną

KAWĘ

St-Jago plantation

po zł. 1·64 za ½ kilo,

poleca handel

St. Markiewicza

1092 we Lwowie, w Rynku l. 42. 20-0

Doniesienie.

Masa rozbiorowa „Goldstein & Schall we Lwowie, przy ulicy Teatralnej l. 3, **wyprzedaje** swój bogato w towary zaopatrzony handel, jako to: papier wszelkiego rodzaju, przybory do pisania, rzeczy galanteryjne, zabawki dla dzieci, tudzież wszelkie przybory do robienia kwiatów, liście z papieru i batystu w najlepszym gatunku — codziennie od godziny 8 rano do 8 wieczór. 1741 1 3

Zarządca masy.

Medycyny i chirurgii

Dr. Jakób Bierer

lekarz kolejowy,

specjalista chorób skórnych i tajemniczych.

Mieszka teraz przy ulicy Jagiellońskiej (jezuickiej) pod l. 18.

Ordynuje od g. 8. — 9. z rana i od 3. — 4. po południu.

HYACYNTY,

tulipany, tacety, gladiolusy, narcyzy i wszelkie inne cebulki kwiatowe, oraz **nasiona jarzyn polnych i kwiatowych**

1662 poleca 8 0

SKŁAD NASION

Wilhelma Adama we Lwowie.

Po ś. p. **Magdalenie Stiller** pozostałe kosztowności ze złota, brylantów i smaragdów, oraz pereł prawdziwych, przeznaczone **na cele dobroczynne**, są z wolnej ręki do sprzedania w handlu Bonifacego Stillera. 1711 2—0

Rządców,

ekonomów, leśniczych egzaminowanych, **gumiennych, Nauczycieli i guwernantek, bon, klucznic** i wszelkiej **służby** pokojowej i kuchennej z dobremi rekomendacjami, poleca i wysela na prowincję **pod osobistą odpowiedzialnością Biuro wywiadowcze i ogłoszeń** 1624 8-10

J. POLIŃSKIEGO

we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 7.

L. 846. 1746 1—1

Ogłoszenie.

Posada Sekretarza przy gminie w Rawie z roczną płacą 400 złr. a. w. jest do obsadzenia, a podania z załącznikami, uzdolnienie i dotychczasowe zatrudnienie ubiegającego się o takową wykazującemi, mają być wniesione do 15. grudnia b. r.

Od Zwierzchności gminnej

w Rawie dnia 9. listopada.

Arnold Werner

we LWOWIE,

przeniósł swój skład

CEMENTU,

KAS ogniotrwałych,

CEGIEŁ ogniotrwałych,

WAPNA hydraulicznego,

na pl. Sobieskiego l. 14

(3 nowy), naprzeciw sklepu p. Popowicza 1723 2—2

W KANTORZE B. CHOTOMSKIEGO

Lwów, ulica Akademicka l. 10.

Dla pp. gospodarzy, młynarzy, kupców zboża, fabryk cukru, papieru, tytoniu

Worki

korcowe używane, bardzo mocne, całe, mało gdzie lub wcale nienaprawiane.

Jutowe	Kawowe	po 48 cnt. loco Lwów,	po 50 ct.	loco Brody-Podwołoczyska.
	Bambay	„ 42 „ „	„ 44 „	
	Calcutta	„ 35 „ „	„ 37 „	
Lniane	Cukrowe grubsze	„ 31 „ „	„ 33 „	
	„ cieńsze	„ 38 „ „	„ 40 „	

Ceny powyższe przy odbiorze 1000 do 5000 sztuk, zaś przy odbiorze wyżej 6000 sztuk o 3% tańsze. 1733 2—3

Asystent farmacji

biegły receptarjusz — poszukuje umieszczenia. — Bliższa wiadomość w Administracji. 1745 1—3

Akademik

ukończony, biegły w językach **polskim, niemieckim i francuskim** szuka lekcyj dla tychże języków (konwersacja i literatury) i dla wszystkich przedmiotów szkół średnich, — przyjmuje również stosowne zajęcie za miernem honorarjum. Ma chlubne świadectwa. Adres: **S. M.** Lwów poste restante. 1740 1-3

M. Bourdon

przy ulicy Sobieskiego N. 9 na I piętrze, poleca swój 1439 11—0

MAGAZYN

UBIORÓW DZIECINNYCH,

tudzież pracownię sukien damskich, jako też damskich kapeluszów, stroików, czepków i t. p. drobiazgów. Przyjmuje się także falbany do plisowania na maszynie.

Choroby syfilityczne

czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jako też zaniedbane lub źle wyleczone, wszelkie inne tym podobne słabości, zgubne skutki **samogwałtu** n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencję, początki suchot itd. leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecją, specjalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszerji

Jan Kurpiel,

przy ulicy Sobieskiego nr. 12 w domu p. Bałutowskiego we Lwowie, ordynuje od 9. do 12. przed i od 2. do 5. po południu. 1109 26—0

Zamiejscowym, którym na przeprowadzenie kuracji w ścisłej dyskrecji (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej), zależyć powinno, udziela rady listownie i wysela lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszego podejrzenia ulegać nie może.

LEON ORLEWICZ

we **Lwowie**, Nowy Świat l. 25,

poleca:

Młocarnie 1-konne z kieratem	zł.	300
dtto ręczne	„	120
Młynki Nr. 6 z 10 rafami	„	90
dtto Nr. I „ „	„	150
Sieczkarnia ręczna	„	42
dtto duża	„	65
dtto kieratowa Nr. 4	„	180
dtto z 3 nożami Nr. 6	„	200
Buraczarka angielska	„	18
Kosz werecki	„	100
Sortownik Pernoleta	„	85
dtto Hornsby	„	280
Bobyego rafa pozioma do wert.	„	100

i różne inne maszyny po nader niskich cenach, zarazem przyjmuje się wszelką reparację. 1606 5—12

MELLERA

Fabryka sody

w Brzozowie,

ma **MASZYNĘ** do wyrobu wody sodowej, z balonami, syfonami, wózkami itd. i wszystkie do tejże potrzebne narzędzia w dobrym stanie za **tanią cenę do sprzedania.**

Mający chęć kupienia zechcą się zgłosić do właściciela. 1730 2—3

Na sprzedaż z wyłączeniem pośredników

Majątek

w Stanisławowskiem, składający się z 3 folwarków, w bardzo dobrej ziemi, za 170.000 zł.— Adres pod lit. **A. B.** poczta Bursztyn. 1623 8 -10

Publiczne oświadczenie!!

Niepomyślne okoliczności zniewalają nas do zwinięcia zakładu naszego w Wiedniu i do wyprzedania całego naszego składu towarów niżej cen fabrycznych.

Dla osiągnięcia szybszego zbytu sprzedajemy tylko za

6 złr. 15 ct.

następujące praktyczne i dobre towary, a mianowicie:

1 regularny zegarek z odpowiednim długim łańcuszkiem; za rocznem poręczeniem.
1 lampę stołową z brennerem zabezpieczającym, bardzo praktyczną.
1 serwetę stołową elegancką i barwistą z cienkiej wełny angorskiej.
10 stalorytów, kopij znakomitych arcydzieł, któremi dwa pokoje przyozdobić można.
1 przyrząd do herbaty, na którym w ciągu 2 minut można przyrządzić najlepszą herbatę.
1 statuę z terracoty, jednocześnie będącą przyrządem do ognia, doskonale wykonaną, dla ozdoby stołu w salonie.
1 grę w domino, kompletną, w odpowiedniem drewnianem pudełku.
1 cukiernicę z drzewa palisandrowego, pięknie rzeźbioną z zasuwką do zamykania.
1 szczypce do cukru, z metalu, który wiecznie pozostaje białym.
5 sztuk aromatycznego mydła zdrowia dra Dupont.
6 noży stołowych w mocnych okładkach ze stalowemi klingami.
6 widelców w mocnych okładkach.
6 łyżek stołowych c. k. patentowanych, wiecznie białych.
6 łyżeczek do kawy c. k. patentowanych, wiecznie białych.
1 czerpak do zupy c. k. patentowany, massif.
1 czerpak do mleka c. k. patentowany, massif.

50 sztuk. 1412 9—10

Wszystkie wymienione tu 50 sztuk kosztują razem tylko

6 złr. 15 ct.

Za wszystkie towary zaręcza się.

Adres: Vereinigte Export-Compagnie, Wien, Burgring 3.

Zamówienia z prowincji załatwiają się bezzwłocznie za zaliczką pocztową.

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu fabryki rumu, likierów i octu

1002 42-0

Juliusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 1 w podwórzu,

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów

Znaczny od wielu lat renomowany

Skład zegarów M. HERZA,

zegarmistrza

w Wiedniu, Stephansplatz 6,

na zewnętrznej stronie Zwettelhof, 1099 20 –24

Filia: Kaerntnerstrasse 36,

poleca wielki wybór wszelkiego rodzaju dobrze uregulowanych zegarków z roczną gwarancją według cennika

Prawdziwe srebrne zegarki:	złr.		
Srebrny cylinder	10	12	13
„ cyl. ze szkłem kryszt.	13	15	17
„ cyl. z podw. kopertą	16	17	18
Srebrny ankier	16	18	20
„ z podwójną kopertą	18	20	24
Sreb. złocony zegarek damski	14	16	18
Srebrny remontoar od uszka nakręcający się	20	24	30
Sreb. remontoar z podwójną kopertą	30	35	40
Sreb. remontoar dla wojskow.	36	40	45
Remontoar w kopercie ze złota talmi	12	15	17

Prawdziwe złote zegarki:	złr.		
Złoty dam. zeg. o 4 i 8 rubin.	24	27	36
„ dtto emaljowany	28	32	40
„ damski zegarek o podwójnej kopercie	36	40	48
„ damski ankier	40	45	50
„ dam. ankier z pod. kop.	50	55	60
„ męski cylinder	30	32	35
„ męski o 15 rubinach	35	40	45
„ ankier z podw. kopertą	50	60	70
„ damski remontoar	42	48	60
„ dtto z podw. kopertą	70	90	100
„ męski remontoar	55	70	120
„ dtto z podwój. kopertą	75	100	150

Srebrne łańcuszki do zegarków złr. 2·50 do 12, złote łańcuszki złr. 18 do 100.

Zegary pendułowe własnego wyrobu z dwuletnią gwarancją.

Nakręcające się codziennie 10, 12, 14 złr.
„ co ośm dni 16, 20, 25 „
Wydzwaniające godz. i pół g. 28, 30, 35 „
„ ćwierćgodziny 46, 50, 65 „
Budziki z zegarem 6, 7, 8 złr.
Budziki zapalające świecę 9 złr.

Miesięczne regulatory 30, 32, 35, 40 złr.
Opakowanie zegarów pendul. 1·50, 2 „
Zegary ramowe 6, 8, 10, 12 złr.
Zegary z kukułką 10, 12, 15 złr
Zegary podróżne z repetycją i budzikiem 30, 35 złr.

Reparacje najstaranniej uskuteczniają się, polecenia z prowincji za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką pocztową wykonywają się punktualnie. Przyjmują się zegary na wymianę. Niepodobające się odmieniają.

Poszukują:

Lekcji we Lwowie w języku polskim, francuskim i rosyjskim, pewna wysoko wykształcona dama.

Nauczycielka do języków francuskiego, niemieckiego i muzyki, osoba, która już kilkanaście lat wychowuje panienki.

Nauczyciel do przedmiotów gimnazjalnych i muzyki.

Nauczyciel do przedmiotów gimnazjalnych (słuchacz filozofii).

Nauczyciel we Lwowie do języka francuskiego i muzyki.

Lekcji muzyki i języka francuskiego we Lwowie kilka pań posiadających do tego w wysokim stopniu kwalifikację.

Kucharzy kilku zdolnych.

Klucznice zawodowe.

Kucharka bardzo zdolna (wiedeńka), tylko we Lwowie szuka umieszczenia.

W Biurze Wywiadowczem J. Polińskiego we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 7., jest zapisanych przeszło **5000** kandydatów i kandydatek na najrozmaitsze posady i do najrozmaitszych posług uzdolnionych, j. t. **Nauczycieli i Guwernantek, Bon, Rządców, Ekonomów, Leśniczych** egzaminowanych, **Pisarzy, Klucznic, Kucharzy, Kucharek** i t. d. i t. d.

O wielkiej części tych ludzi zebrało Biuro z wielkiemi trudnościami zupełnie pewne wiadomości, co do ich fachowego uzdolnienia, jakoteż pewności charakteru i innych okoliczności, tak iż **z całą sumiennością** polecić ich może na wakujące miejsca. 1734 2—2

Poszukuje się

LASU

jodłowego lub sosnowego

zdatnego na materjał budowlany, ile być może w bliskości kolei Karola-Ludwika, lub też Tarnów-Leluchów. 1702 3—3

Zgłoszenia uprasza się udzielać pod literami **P. P.** ostatnia poczta Wełdzirz, z wyłączeniem wszelkiego pośrednictwa.

Pomieszkania na zimę w hotelu Krakowskim

w Krakowie,

na wzór pensjonatów zagranicznych, z całkowitem utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. 1397 8—9

Nasiona Rajgrasu

produkcji krajowej, zakupuje

Główny Skład Nasion TEOFILA ŁUCKIEGO

we **Lwowie,** plac Halicki l. 14, w gmachu Banku Hipotecznego, zaś poleca w największym wyborze

Haarlemskie Cebulki kwiatowe, Hyacynty, Tulipany itp.,

tudzież

Bundy do podróży, Sukna, Koce, Rozolisy i Likiery

z fabryki Alf. hr. Potockiego,

Pasy skórzanne do Maszyn i Młocarń

każdej szerokości. 1086 10—0

L. 4580. 1722 3 - 3

Obwieszczenie.

Magistrat kr. wolnego handlowego miasta Jarosławia rozpisuje niniejszem na dzień 19. Listopada 1877 czwartą i ostatnią licytację w gmachu magistratualnym w zwyczajnych godzinach urzędowych odbyć się mającą — przy której następujące miejskie dochody propinacyjne na czas od 1. Stycznia 1878 do ostatniego Grudnia 1880 najwyżej ofiarującemu w dzierżawę wypuszczone będą, a mianowicie:

1) prawo wyrobu, przywozu i wyszynku wódki, trunków słodzonych i miodu wraz z poborem przyzwolonych od tychże dodatków gminnych, z ceną wywołania 28.137 zł. 40 ct. w. a. rocznie;

2) prawo poboru dodatku gminnego od wyrobu, przywozu i wyszynku piwa każdego gatunku z ceną wywołania 21.911 zł. 8 ct. w. a. rocznie.

Do udziału w tej licytacji zaprasza Magistrat panów przedsiębiorców, zaopatrzonych w 10% wadjum od ceny wywołania, z tem nadmienieniem, że szczegółowe warunki licytacyjne każdego czasu w Magistracie przejrzane być mogą.

Magistrat miasta.

Jarosław, 2. Listopada 1877.

Dr. Myszkowski.

Najlepsze krople przeciw bólu zębów ANTIODONTALGINA

J. W. BECK,

krople te usuwają natychmiast po przyłożeniu najgwałtowniejszy ból zębów, jako też fluksje. Nr. I. i II. w pudełku 1 zł.

Balsam przeciw reumatyzmowi,

jedyny środek usuwający reumatyzmy najdotkliwsze, podagry i puchliny. Flaszka 1 zł. 75 ct.

Pomada na piegi

usuwa nietylko piegi i wyrzuty z twarzy, lecz nadaje jej świeżości i delikatności. Słoik 2 zł. Dostać można w głównym składzie na Galicję w aptece p. Ruckera we Lwowie, w Podgórzu pod Krakowem w aptece Wgo Skakalskiego. 1323 12—0

APOZEME de SANTE LEMAIRE,

DEKOKT z ziółek zdrowia

p. LEMAIRE używany z wielkiem powodzeniem przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym, czyszczącym i przeczyszczającym krew, leczy chroniczne **zatwardzenie** najuporczywsze i choroby ztąd wynikające, jak **hemoroidy,** hysterje, podagrę, gościec, migrenę, uderzenia do mózgu i przywraca normalne funkcje trawienia.

Dostać można w Paryżu w aptece Lemaire, we Lwowie w aptece p. Mikolascha. 1029 59—52

Tylko jedna szczególna Próba!

z jedną butelką Wina węgierskiego, austrjackiego, francuskiego, hiszpańskiego lub też szampańskiego,

a wielce szanowny gość przekona się o dobroci, czystości i nadzwyczaj przystępnej cenie handlu

KAROLA BAŁŁABANA

celem wyprzedania swych piwnic, których zapas wynosi przeszło

10.000 butelek Wina.

	Wina Węgierskie		
1 but.	Presburgera	zł.	—·50
1 „	„ Risling	„	—·90
1 „	Zieleniak I.	„	—·65
1 „	„ II.	„	—·80
1 „	„ III.	„	1·—
1 „	Wytrawnego	„	1·20
1 „	„ ½ kwart. z r. 1861	„	1·20
1 „	Węg. Maszlacza z r. 1874	„	1·50
1 „	Rustera wyskok	„	1·—
1 „	Rustera	„	—·80
1 „	Budaj czerwonego	„	—·65
1 „	Ofnera	„	—·90
	Wina austrjackie		
1 but.	Klosternenburgera	zł.	—·90
1 „	Vöslauera białego	„	—·90
1 „	„ czerwonego	„	—·90
1 „	„ Schlumbergera	„	1·—
1 „	„ białego „	„	1·—
	Wina Reńskie		
1 but.	Pisporter Mozel	zł.	1·80
1 „	Johannisbergera	„	3·—
	Wina Francuskie		
1 but.	St. Estephe	zł.	1·20
1 „	St. Julien	„	1·20
1 „	Chateaux Margeaux	„	1·80
1 „	Haut-Sauterne	„	2·50
1 „	„ Barsak	„	1·80
1 „	Szampana Moet & Chandon	„	4·50
1 „	„ Cliquot	„	3·60
1 „	Grand ven Emperial	„	3·—
½ „	„ „ „	„	1·50
½ „	„ „ „	„	1·10

Przy nadchodzącym roku szkolnym

ST. WAYDOWICZ

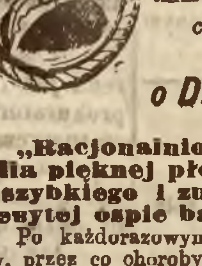
we LWOWIE ulica Halicka l. 7,

poleca swój **MAGAZYN** obficie zaopatrzony

w papiery kancelaryjne, listowe, rysunkowe i rekwizyta do pisania, rysowania i malowania,

jakoto: zeszyty, pióra, atrament, rączki, ołówki, kredki, radyrki, rysownice, linje, trójkąty, reisceigi, cyrkle, farby, pędzle, tabliczki, rysiki, kałamarze, scyzoryki, piórniki, teki na zeszyty i rysunki itd. jakoteż **torebki szkolne** dla panienek i chłopczyków po najtańszych cenach. 1032 18—0

Zamówienia na prowincję załatwiają się jak najspieszniej i najakuratniej.



Tak przezorna we wszystkich rzeczach przyroda dała nam obok mnóstwa chorób, także środki przeciw nim. Twierdzenie te znajduje **w Dr. Fryder. Lengiela** balsamie brzozowym zupełne poświadczenie. Skutki jego uznane są jako znakomite wedle licznych obserwacyj wiele bardzo cenionych lekarzy w całej Europie. W ostatnim czasie donosi między innemi także em. ac.

c. k. prokurator uniwersytetu i med. Dr. p.

Prof. Raspi w Wiedniu

o Dr. Fr. Lengiela balsamie brzozowym

następnie:

„Racjonalnie dobrane pierwiastki tego kosmetyku są dla pięknej płci niezrównanej dobroci i skuteczności. Do szybkiego i zupełnego wygładzenia ustroju cery po przebytej ospie balsam ten jest jedynym.“

Po każdorazowym używaniu odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, przez co choroby cery, jak opalenie od słońca, piegi, węgry, plamy, wyrzuty nienaturalna czerwoność twarzy, blizny ospowe, liszaje, chorobliwie wyglądająca cera itp. powoli zupełnie ustępują. Z wszelkiem bezpieczeństwem może być balsam brzozowy przez każdego użytym. 1374 12—12

Cena słoika wraz z opisem użycia złr. 1·50.

Składy: **we Lwowie** w apt. p. Zygm. Ruckera pod „Srebrnym Orłem.“

Już znany z taniości, rzetelności i dobrych towarów handel

G. K. NOWICKIEGO

we Lwowie, obok Hotelu Warszawskiego — poleca

KAWY Ceylon piękne duże, Moccę arabską prawdziwą, Jawę złotą prawdziwą, niemniej tańsze gatunki, ręcząc za smak czysty. — **HERBATY** chińskie i rosyjskie zjednały sobie już wziętość! pół kilo złr. 1·60, 2, 3 i 4. — **WINA** Węgierskie, Austrjackie, Styryjskie, Reńskie, Francuskie i deserowe, około 50 gatunków butelka od 55 cnt. do 6 złr. — **PORTER** angielski. — **PIWA** butelkowe: Schwechackie, Pilznenskie i Krasiczyńskie. — **WÓDKI, ROZOLISY i LIKWORY** z fabryk: Łańcuckiej, Bialskiej, Opawskiej i zagranicznych.

Wszelkie artykuły kuchenne wchodzące w skład mego handlu korzennego, wyborne a najtaniej. 1050 70 –0

Wody mineralne z zaręczeniem prawdziwości i świeżości sprzedaję w handlu i rozsyłam koleją lub pocztą jak najstaranniej opakowane.

Zamówienia od złr. 50 posyłam franko do każdej stacji kolei galicyjskich, nic licząc również nic za opakowanie.

Przesyłki pocztą za zaliczką uskuteczniam najsumienniej odwrotnie. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie i względy Szanownym P. T. kupującym tak w miejscu jak i na prowincji, polecam się takowem nadal. Z poważaniem Gustaw Kazimierz Nowicki.

Wydawca: Jan Lam. Odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ A. J. O. Rogosza.